

LOT TITOWA OTWIERA DROGĘ NA KSIĘŻYC, MARSA I WENUS

Konferencja prasowa z drugim kosmonautą radzieckim



MOSKWA PAP

Major Herman Titov, drugi kosmonauta radziecki, oświadczył w piątek, że wylądował na Ziemi ze spadochronem, wyrzuciwszy się ze statku-sputnika wraz z fotosekami. Sam „Wostok 2” wylądował w pobliżu, również miękko i łagodnie.

Titov wystąpił w piątek na konferencji prasowej i opowiedział dziennikarzom z całego świata o przebiegu swej wyprawy. Na tej samej konferencji wybitni uczeni radzieccy zapoznali przedstawicieli prasy ze szczegółami urządzeń statku-sputnika oraz z

danymi na temat reakcji organizmu Titowa podczas lotu.

Konferencja, która odbyła się w jednej z sal uniwersytetu moskiew-

(Dokończenie na str. 2)

Na zdjęciu u góry: N. S. Chruszczow w serdecznym uścisku z dwoma kosmonautami Jurijem Gagarinem (po prawej) i Hermanem Titowem.

CAF — telefot

A oto jedno z ćwiczeń sportowych wchodzących w skład przygotowań do lotu kosmicznego majora Titowa.

CAF — telefot



335 nowych szkół podstawowych otrzyma młodzież na 1 września

WARSZAWA PAP

Z każdym niemal dniem wzrasta tempo prac na placach budowy nowych obiektów szkolnych. 1 września młodzież otrzyma 335 nowych szkół podstawowych, liczących 2.355 izb lekcyjnych. 119 obiektów, które zostaną oddane do użytku w dniu rozpoczęcia nauki, stanowią będą szkoły Tyśiąclecia. Do końca br. planuje się wybudować na terenie kraju ogółem 621 szkół podstawowych o 4.660 izbach lekcyjnych, w tym 212

szkół — Pomników Tyśiąclecia. Większość placówek, które zostaną przekazane w tym roku do użytku, powstaną na wsi. 21 obiektów otrzyma w br. szkolnictwo licealne ogólnokształcące a 15 — zawodowe. Nowe szkoły wyposażone zostaną w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe, tak aby młodzież już od pierwszego dnia nauki mogła przystąpić do normalnej pracy.

Figlarze

NOWY JORK PAP.

W miejscowości Freeport (Illinois) dziesięcioletnia dziewczynka i jej pięcioletni brat, poślawni samotnie w domu na przeczono trzy godziny, spowodowali szkody materialne na sumę ok. 7.000 dolarów. Sąsiedzi zaalarmowali policję, że ktoś wyrzuca meble i inne sprzęty przez okno domu, w którym znajdowały się dzieci. Okazało się, że rodzeństwo nie przestało na tym, lecz ponadto odcięło wszystkie kurki, spowodowało istną powódź w mieszkaniu, pomalowało pomadką do ust ściany i porzuciło po całym domu odzież.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

NAKLAD:
82.007

Przegląd ZIELONOCORSKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK X
Nr 190 (2790)

Sobota i niedziela
12 i 13 sierpnia 1961 r.

Cena
50 gr.

Marszałek Koniew dowódcą naczelnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w NRD

BERLIN PAP

Agencja ADN donosi: Przewodniczący Rady Państwa Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht przyjął w czwartek marszałka Związku Radzieckiego, Koniewa. Marszałek Koniew mianowany został przez rząd ZSRR naczelnym dowódcą grupy wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w NRD.



Można i tak jeść arbuzy

Fot. CAF

Problemy traktatu pokoju z Niemcami omawia Izba Ludowa NRD

BERLIN PAP

W piątek przed południem zebrała się Izba Ludowa NRD, aby omówić problemy zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Minister spraw zagranicznych NRD dr Lotmar Bolz złożył oświadczenie rządu w tej sprawie. Podpisanie traktatu pokojowego i uregulowanie problemu Berlina zachodniego — to bardzo aktualne zagadnienie, o znaczeniu historycznym — podkreślił dr Bolz. Traktat pokojowy ma na celu utworzenie drogi do neutralności militarnej obu państw niemieckich i doprowadzenie w konsekwencji do tego, że Niemcy staną się neutralnym państwem.

ne pod względem wojskowym, pokojowe i demokratyczne.

Traktat pokojowy zapewni naszemu narodowi

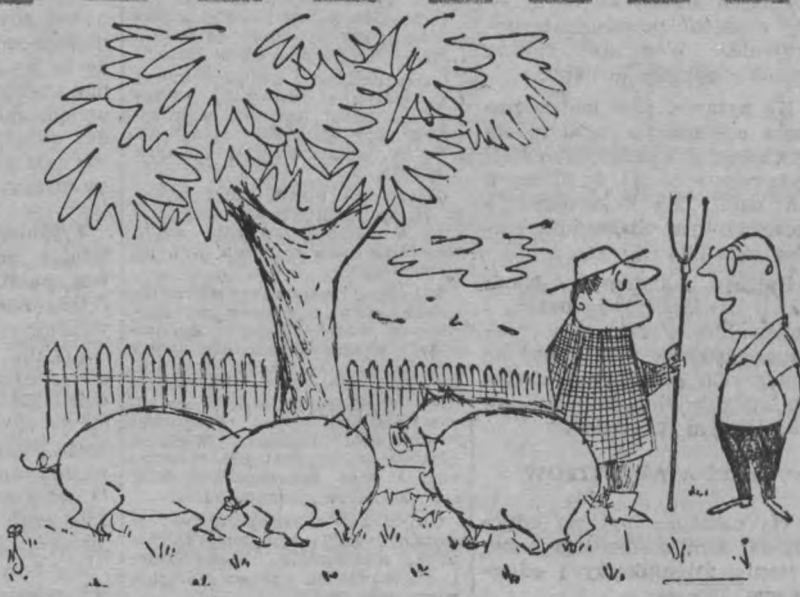
(Dokończenie na str. 2)

Dania przystąpi do Wspólnego Rynku

SZTOKHOLM PAP.

Idąc w ślady W. Brytanii rząd duński zabiega o przystąpienie do Wspólnego Rynku. W czwartek ambasador duński w Brukseli złożył w tej sprawie notę swego rządu w siedzibie kompetentnej komisji krajów Małej Europy.

Obrazki
z prowincji
Jeśli dostanę
mieszkanie
z łazienką
to też kupię
sobie
prosiaka



Lot Titowa otwiera drogę NA KSIEŻYC, WENUS I MARSA

(Dokończenie ze str. 1)

Wielkiego, zgromadzenia wybitnych uczonych ZSRR, członków korpusu dyplomatycznego, dziennikarzy radzieckich i zagranicznych oraz część delegatów na odbywający się obecnie w Moskwie międzynarodowy kongres biochemiczny.

Konferencję otworzył prezes Akademii Nauk ZSRR, Mstisław Keldysz.

Lot Jurija Gagarina — powiedział Keldysz — porównywano, i słusznie, z wyczynem Kolumba i Magellana. Lotu Hermana Titowa nie można przyrównać do żadnego ewenementu w dotychczasowej historii ludzkości. Lot ten jest nowym wielkim krokiem do opanowania przestrzeni kosmicznej, nowym wspaniałym zwycięstwem człowieka. Jest to zarazem piękny sukces nauki i techniki Kraju Rad i całego narodu radzieckiego.

Loty radzieckich statków-kapsułów — podkreślił Keldysz — zapowiadają, iż niedaleki jest czas, kiedy człowiek urzeczywistni swe odwieczne marzenia o podróżach na Księżyc, Marsa, Wenus i w jeszcze dalsze odczłanie wszechświata.

Nowe zjawiska, które spotykamy na innych planetach — dodał Keldysz — zostaną wykorzystane do polepszenia życia na Ziemi.

Uczony zwrócił uwagę, że „Wostok 2” był kierowany automatycznie, ale kosmonauta mógł sterować nim także ręcznie i wykonywać z pojazdem manewry niezbędne dla dokonania obserwacji naukowych, mógł też w razie potrzeby wylandować w dowolnym miejscu kuli ziemskiej. Statek utrzymywał nieprzerwaną łączność radiową z Ziemią.

Keldysz zapowiedział, iż rezultaty naukowe lotu, gdy tylko się je opracuje, zostaną opublikowane.

Na zakończenie Keldysz zakomunikował, że Akademia Nauk ZSRR przyznała Titowowi złoty medal im. Ciołkowskiego (twórcy teorii techniki rakietowej). Wśród burzliwych oklasków prezes Akademii Nauk ZSRR wręczył odznaczenie kosmonaucie.

Major Titow oświadczył na wstępie, że na powodzenie jego wyprawy złożyły się cztery czynniki:

1. „Wostok 2” zbudowali radzieccy uczeni, inżynierowie, technicy i robotnicy. Pojazd był niejednokrotnie wypróbowywany w locie, zaś Titow doskonale poznał jego konstrukcję.

2. Aparatura zapewniająca kosmonaucie normalne warunki także została wyrobiona podczas niezliczonych eksperymentów na Ziemi i w locie.

3. Titow jest z zawodu pilotem latającym na myśliwcach. Umiejętności zawodowe bardzo mu się przydały przy sterowaniu statkiem.

4. Cztery był czynnikiem moralnym. „Ciągle pamiętałem — powiedział kosmonauta — że to właśnie mnie okazano takie zaufanie, rozpierała mnie dumą z powodu tego, iż to mój ojczysty kraj jest autorem takiej wyprawy w Kosmos. Wszystko to dodawało mi otuchy i zapału”.

Okres wchodzenia rakiety na orbitę zniósł kosmonauta dobrze. Gdy nastąpiła nieważkość, przez kilka sekund wydawało mu się, że leci do góry nogami, potem uczucie to znikło.

W godzinę po starcie pilot uruchomił stery ręczne. „Sterowało się lekko i wygodnie, można było orientować statek w dowolną stronę i w każdej chwili sterować, gdzie trzeba”.

Titow sterował pojazdem przez godzinę. Stery ręczne uruchomił potem ponownie na 7 okrążeniu.

Kosmonauta podkreślił, że przez cały czas lotu utrzymywał dobrą dwustronną łączność z Ziemią, na falach krótkich i ultrakrótkich.

Ziemia oglądała z Kosmosu była niezwykle piękna. Glob nasz otoczony jest niebieską aureolą,

k którą poprzez wszystkie kolory tęczy przechodził wyżej w absolutną czern kosmiczną. Titowowi wydawało się chwilami, iż kula ziemska wisi nad jego głową.

Warunki klimatyczne w kabine były przez cały czas normalne. Ciśnienie równało się atmosferycznemu, temperatura wahała się w granicach od 18 do 22 stopni, skład powietrza nie wykazywał odchyleń od normy.

Kosmonauta nie miał podczas lotu szczególnego apetytu, ale zgodnie z programem o godzinie 12.30 zjadł obiad, zaś na 6 okrążeniu kolację. Czas między 7 a 12 okrążeniem był przeznaczony na sen i odpoczynek. Titow obudził się na początku trzynastego okrążenia. W czasie lotu gimnastykował się też i prowadził najrozsądniejszą samoobserwację według programu sporządzonego przez lekarza.

Na początku 17 okrążenia włączono urządzenia automatyczne, zapewniające zejście statku z orbity i wylandowanie w przewidzianym miejscu. Statek został odpowiednio zorientowany w przestrzeni, włączono silnik hamujący i „Wostok 2” wszedł na tor zejścia. Gdy pojazd zaczął się zniżać, Titow nie zasnął storumi nator. Dzięki temu, gdy pojazd wszedł w gęste warstwy atmosfery, mógł widzieć jaskrawo świecące powietrze, które opływało statek.

Po minięciu strefy wysokiej temperatury i silnych przeciążeń zaczęła działać aparatura lądowa.

„Wostok 2” jest zbudowany w ten sposób, iż kosmonauta może lądować dwoma sposobami: albo w kabine statku, albo też kapturowej, która spadochronem opada na spadochronie. Titow wybrał drugi sposób. Na niewielkiej wysokości fotel z kosmonautą oddzielił się od pojazdu i opadł na spadochronie. Sam „Wostok 2” wylandował w niezbyt dużej odległości od kosmonauty.

Na zakończenie Titow dodał, że czuje się dobrze i że w jego organizmie nie stwierdzono żadnych zmian.

Po krótkim wystąpieniu Leonida Siedowa, prezesa Między narodowej Federacji Astronautycznej, który oświadczył, że „loty aparatów kosmicznych na inne planety oraz podróże międzyplanetarne znalazły się na porządku dziennym astronautyki” dziennikarze zaczęli zadawać pytania.

Któryś z korespondentów przesłał do prezydium konferencji następujące pytanie: „Rząd radziecki ogłosił, iż jego statki kosmiczne służą celom pokojowym. Czy korespondenci zagraniczni będą mogli oglądać start radzieckich statków kosmicznych?”

Prezes Akademii Nauk ZSRR Mstisław Keldysz odpowiedział na to: Tak, na pewno, czynimy wszystko, aby przystąpić do takiej praktyki. Keldysz dodał równocześnie, że rakieta nośna „Wostok 2” może służyć nie tylko celom pokojowym.

Uczony powiedział, że gdyby Amerykanie mieli tak doskonałe rakiety nośne, jakimi rozporządza Związek Radziecki, to by na pewno również ich nie pokazywali tak, jak nie pokazywali wielu innych rzeczy.

Keldysz podkreślił, że Związek Radziecki czyni wszystko, by tego rodzaju rakiety nośne były wykorzystywane wyłącznie dla nauki, dla pokoju. Dokładamy wszelkich starań — dodał — aby osiągnąć powszechne porozumienie. Wówczas znikną wszelkie bariery w nauce.

Na pytanie, jaki będzie program następnego etapu radzieckich badań kosmicznych Keldysz odpowiedział, że program ten ustali się dokładnie po szczegółowym zbadaniu wyników lotu Titowa.

Prezes Akademii Nauk ZSRR oświadczył, że uczeni i konstruktorzy radzieccy realizują obszerny plan badań kosmicznych, obejmujący zarówno loty orbitalne, jak i loty ku najbliższym planetom.

ODPOWIADA TITOW

Na następne pytania odpowiadał sam kosmonauta. Oto pytania dziennikarzy i odpowiedzi Titowa:

Pytanie: Czy to prawda, że stan nieważkości rodzi w człowieku zwiększoną pogodę ducha i wesołość?

Odpowiedź: Nieważkość nie wpływa na samopoczucie. Moje samopoczucie było co prawda dobre, ale to nie wskutek utraty ciężaru, lecz dlatego, że w czasie lotu doznawałem bardzo wielu nieznanym mi dotychczas wrażeń.

Pytanie: Czy spał pan leżąc, czy też siedząc?

Odpowiedź: Na to pytanie nie można odpowiedzieć, ponieważ w Kosmosie tracę sens określenia, gdzie góra, a gdzie dół.

Pytanie: Co skłoniło was do zgłoszenia się w szeregi kosmonautów?

Odpowiedź: Takie pytanie można zadać każdemu człowiekowi, każdy ma swoje powołanie. Ja, gdy nadarzyła się okazja dostania się do szkoły lotniczej, wstąpiłem do niej z radością. Kiedy zaś mogłem stać się kosmonautą, skorzystałem z tej sposobności z ogromną radością.

Pytanie: Jakże rady dawał pan przed lotem Jurija Gagarina, jak się pan do nich stosował oraz jakich rad może pan sam udzielić przyszłym kosmonautom?

Odpowiedź: Rezultaty lotu Jurija Gagarina długo i wnikliwie omawiali wszyscy przyszli kosmonauci, m. in. i ja. Jak widzieliśmy, wypracowaliśmy pożyteczne wnioski, bo drugi lot także się udał. Wyniki mojej podróży w Kosmos również będą przedmiotem analizy i może was zapewnić, że i trzeci lot przyniesie sukces.

Pytanie: Czy fotografował pan Ziemię z pokładu „Wostoka 2”?

Odpowiedź: Wziąłem z sobą w podróż zwykły reporterski aparat filmowy „Konwas” i zrobiłem nim w Kosmosie szereg zdjęć. Chciałem, aby wszyscy ludzie mogli zobaczyć przez pryzmaty widok wschodu Słońca choćby na ekranie. Film znajdujący się obecnie w obróbie i naprawdę nie wiem co z niego wyjdzie.

Pytanie: Jakich rad mógłby pan udzielić kosmonautom amerykańskim?

Odpowiedź: Rady dawać trudno. Latamy zupełnie inaczej. My, kosmonauci radzieccy.

Potężne burze nad Polską

ŁÓDŹ PAP.

W nocy z 10 na 11 bm. nad Ziemą Łódźską przeszła gwałtowna burza, której nie pamiętają najstarsi mieszkańcy. Od wyładowań atmosferycznych powstało około 40 pożarów i mimo, że potok deszczu przeciwdziałał w przeniesieniu się ognia, piomienie strawiły ok. 100 budynków, w tym wiele stodoł wypełnionych zbiorami.

Pioruny poraziły kilka osób. Z powodu burzy i ulew został podmyty tor kolejowy na szlaku Łódź — Kutno pod Chociszewem.

Na skutek tego podciąg poprzeczny Olaszyn — Zakopane z przystankiem Łódź Kaliskiej wykołosił się z szyn wypadła lokomotywa i jeden wagon. Ofiar w ludziach nie było.

Gwałtowna burza, która przeszła 11 bm nad Wielkopolską, poraziła wiele poważnych szkód we wschodnich rejonach woj. poznańskiego.

Najwięcej ucierpiał od wyładowań atmosferycznych, huraganowych wiatrów i gradobicia powiaty: Konin, Sępólno, Kolo, Turów, Kalisz i Ostrowski. Wskutek zerwania przewodów telefonicznych wiele miejscowości zostało odciętych od świata. Wybuchło kilkadziesiąt pożarów. Wichura uszkodziła kilkadziesiąt budynków a grad zniszczył kilkadziesiąt hektarów ziemiopłodów.

Gwałtowne burze przeszły również nad województwem wrocławskim, rzeszowskim, białostockim i warszawskim. Straty sięgają wielu mln.

ŻNIWA, ŻNIWA, ŻNIWA...

Słowo to nie chce poddać się ołówkowi gdy za oknem leje. W takiej pogodzie nie można pracować na polu. Czwartkowy deszcz, który przeszedł nad powiatami północnymi we wczesnych godzinach popołudniowych przeszkodził żniwiarzom w kontynuowaniu kośby, zwózki i omlotów. W piątek chmury znów zasnuły niebo nad całym województwem i nie mogło być mowy o żniwowni. Czernieją miedle pszenicy i niewyżubione sterty. Unieruchomione zostały młocarnie i kombajny. Wszyscy czekamy na słońce choć sądząc, że meteorologiczne komunikaty PIHM w najbliższych dniach nie należy go się zbyt dużo spodziewać. W trudnej sytuacji wykorzystujemy zatem każdą dogodną chwilę do zwózki, koszenia i podorywek.

A tymczasem spies my poinformować, jak przedstawia się aktualna sytuacja na żniwnym froncie.

Do 10 bm. PGR skończył 94,2 proc. żyta. Ukończył już kośbę państwowe gospodarstwa rolne powiatów: gubińskiego, krosińskiego, lubuskiego i wschowskiego. Dość znaczny odcinek żyta stoi jeszcze na polu w PGR-ach sułchowskich, gorzowskich i nowosolskich. W skali Zjednoczenia skoszone ponad 90 proc. żyta a zwieziono blisko 70 proc. W zwózce przodują gospodarstwa z powiatów: Krosno, Gubin, Lubsko, Głogów, które w zasadzie kończą te prace. Daleko od wymienionych oddziałów PGR inspektora Strzelce (33 proc.), Sułchów (53,2 proc.), Żary (59 proc.), Sulęcina i Świebodzina (po 63 proc.).

Na ogólny areał 11,344 ha pszenicy ożimej i jarej, PGR skończył 8,389 ha. W stertach i stodołach znajduje się 41 proc. pszennej ziarna.

Dość poważnie zaawansowane jest koszenie owsa (74 proc.) i jęczmienia (77 proc.).

W niezwykle uciążliwej ze względu na niepozytną aurę kampanii, PGR-om pomaga blisko 1500 osób z zewnątrz. Bez pomocy obeszły się: Gubin, Krosno, Lubsko i Wschowa.

W gospodarce chłopskiej na dzień 10. VIII. sytuacja wyglądała następująco: (skoszone — zwieziono w procentach)

Problemy traktatu pokojowego z Niemcami omawia Izba Ludowa NRD

(Dokończenie ze str. 1)

wl pokojowa przyszłość i zapobiegnie ponownemu rozpętaniu wojny przez Niemców — powiedział Bolz. Nawiązując do niemieckiego planu pokojowego przedłożonego przed miesiącem w Izbie Ludowej przez Waltera Ulbrichta, Bolz podkreślił:

Niemiecki plan pokojowy odwołuje się do interesu naszego narodu. Przewiduje on przede wszystkim utworzenie Niemieckiej Komisji Pokojowej, która by uzgodniła niemieckie propozycje w sprawie traktatu pokojowego oraz w sprawie oparcia na dobrej woli stosunków między obu państwami niemieckimi. Porozumienie obu państw niemieckich w pilnych żywotnych kwestiach naszego narodu umożliwi pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej i zjednoczenie kraju, co, zgodnie z pozycją Związku Radzieckiego, powinny uznać wszystkie cztery mocarstwa.

Na niemiecki plan pokojowy rząd federalny zareagował nową zdradą narodową — stwierdził Bolz. Jego odpowiedzia jest: Nowa fala szowinizmu i hysterii wojennej, szczucie do odwetu oraz wojna psychologiczna i organizowanie, nie przebijając w środkach, handlu ludźmi. Odpowiedzią jego jest: Wyposażanie Bundesweh-

żyta 97 — 70, pszenicy ożimej 90 — 50, jęczmienia jarego 50 — 20, owsa 60 — 25, pszenicy jarej 22 — 7 proc.

Rolnicy gubińscy i lubuscy za powiedzieli pełne zakończenie żniw do końca bieżącego tygodnia. Nie wątpimy, że dotrzymają słowa, gdyby nie niepoгода.

Zadawałajac żatówno w gospodarce indywidualnej jak i PGR-owskiej przebiegają podorywki. Chłopi podorali około 40 tysięcy ha, co równa się mniej więcej 40 proc. przeznaczonych do przorywania terenów. W PGR-ach plugi przewróciły 23,700 ha ziemniaki i zasiano 5,513 ha poplonów, około 2 tys. ha więcej niż w ub. r.

Do Stacji Oceny Nasion wpłynęło dopiero 37 prób. Próby wpływające do SON i materiały konsumpcyjne wykazują zbyt wysoką wilgotność. Przekracza ona nawet 20 proc. Władze wojewódzkie zwróciły się dlatego do Min. Rolnictwa o 16 procentową bonifikatę na wilgotność przy obrobie handlowym i 17 procentową dla ziarna siewnego w dostawach bezpośrednich.

Oprócz suszarni CN-owskiej w Świebodzinie uruchomiono 5 dodatkowych — w Gubinie, Kostrzynie, Skwierzynie, Zaganiu i Nowej Soli, które dostarczają materiał siewny. Suszarnie już pracują. Bowiem PGR dostarczyły do magazynów PZZ ponad 3 tys. ton zboża nasiennej.

Na apel KW PZPR i WRN w dalszym ciągu odpowiada młodzieli ZMS-owska.

Zrzeszona w ZMS młodzieli z NZPL „Odra” w Nowej Soli zobowiązała się przepracować przy żniwach 250 roboczogodzin. Zobowiązała już częściowo zrealizowała, przepracowując dwa dni w 25 osób w PGR Otyń.

Wszystkie grupy działania w strzeleckim, w czwartek pracowały przy żniwach.

W żarskim, tamtejsze PGR nie skorzystały z oferty ZMS-owców. Żagowski obóz aktywny robotniczego (70 osób), obóz młodzieżowiczy ZMS i ZMW dla aktywu szkolnego (65 osób) i obóz dla organizatorów szkolenia z komitetów szkolnych zebrały 60 ha zboża na polach PGR Jemiołów i okolicznych kolekcji rolniczych. Obozy są gotowe udzielać dalszej pomocy nie tylko gospodarstwu państwowemu, lecz również rolnikom indywidualnym do końca sierpnia.

Wezwanie partii i rady dotarło również do młodzieży pracowni służby zdrowia z Gdańska, przebywającej na kolonii letniej w Ośnie Lubuskim. Gdańszczanie przepracowali 30 roboczogodzin w miejscowym PGR.

Uznanie dla wszystkich stających do walki o chleb.

al

Na podrywke

Wes! Ich w naszym województwie około 11 tysięcy. Dają się łatwo rozpoznać. Szczególnie w upalne dni, kiedy noszą koszulę z krótkim rękawem. Każdy z nich posiada bowiem na lewej ręce pontonową kłódkę, a na prawej — odległość między którymi jest zależna od rozpiętości kciuka i palca serdecznego prawej ręki.

Można ich spotkać wszędzie. W biurze i w zakładach produkcyjnych. Niczym nie wyróżniają się od innych. Chyba tylko swoistą mową, która dla przeciętnego śmiertelnika jest przy słowowym tureckim kazaniem.

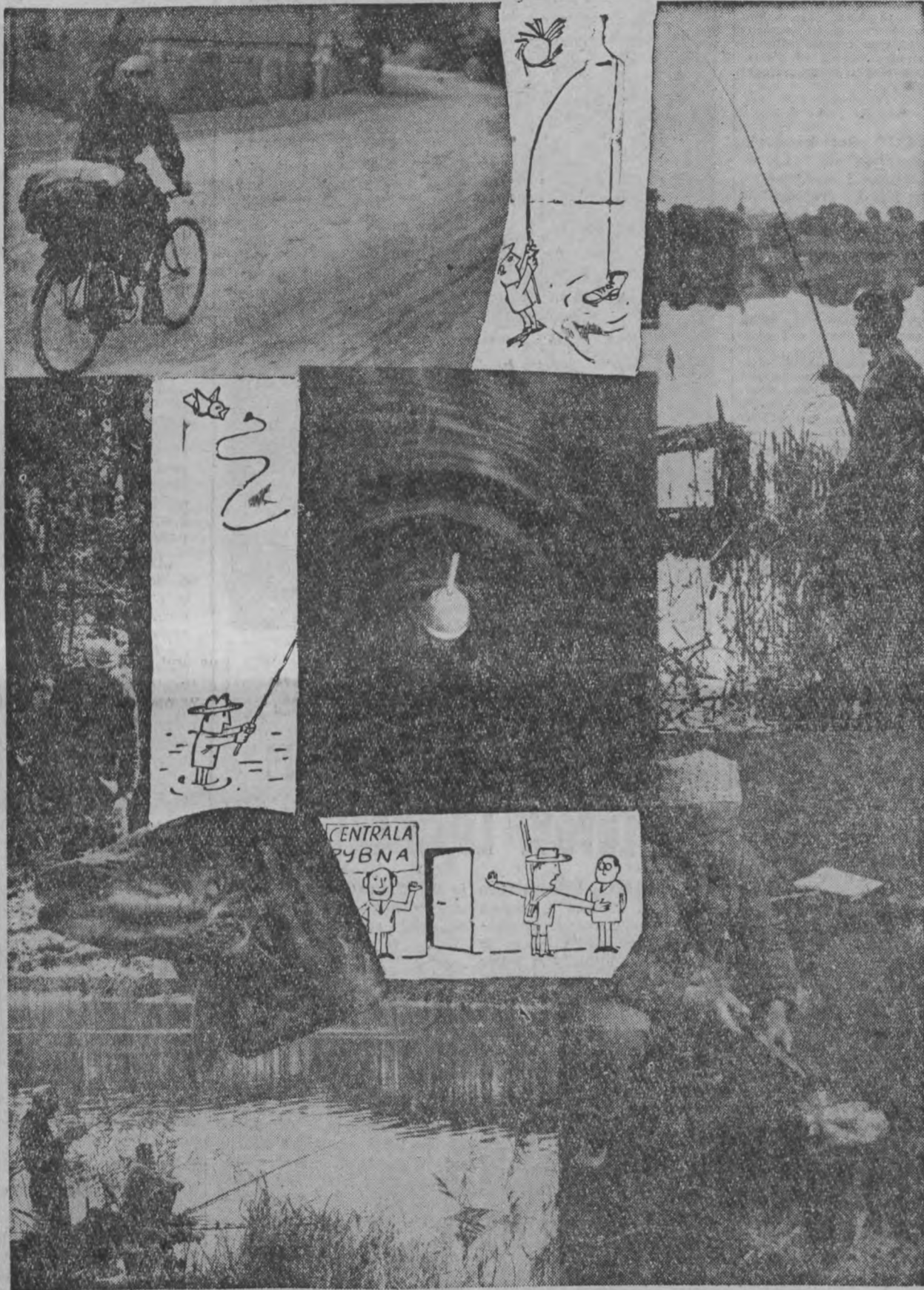
Rosówka, podrywka, ciasto, ołów, spust, zanęta, karabinek, żywice, kłobuch, wyrzutka, przepona, kołowrotek, kotwica, spinning, pęcak, cięzarek — oto tylko niektóre z wielu określeń

używane przez nich w czasie zażartych dyskusji.

Żony mają z nimi utrapienie. Niektóre — dużo wolnego czasu. Oni natomiast są nieustraszeni zarówno wobec żon jak i sił przyrody. Ani burza, ani spiekota nie krzyżują im planów. Motocyklami, rowami, a często i gęsto na własnych nogach przemierzają dziesiątki, a nawet set

ki kilometrów dziennie trojęć zdobyć. Późnym wieczorem, albo wczesnym rankiem — po uprzednim odwiezieniu Centrali Rybnej — zmęczeni, ale zadowoleni wracają do domowych pieleszy. Zaspiając śnią o zdobyczy, która tym razem umknęła, ale którą na pewno dościgną... a to rozstawi ich imię wśród braci.

Ich hobby to wędkarstwo.



Profilaktyka sińców

Badacz angielski, dr Blonstein stworzył lek, który zażyty (w formie pigułek) na godzinę przed meczem, pozwala bokserowi „wyleczyć” się bardzo szybko ze śladów walki, tzn. siniaków, zapuchniętych oczu itp. Pigułka dr Blonsteina zawiera dwa enzymy uzyskane z wyciągów ze streptokoków: streptokinazę i streptodurazę. Ułatwiają one przenikanie przez ściany komórkowe i resorpcję wylewu krwi czy surowicy, dzięki czemu ślady urazów szybko nikną.

(NNT-PAP)

Największe dzieło techniki XX wieku

Kosmoplan typu „Wostok”

DRUGI załogowy lot dookoła Ziemi, zrealizowany przez majora Titowa na trasie o długości ponad 700 tysięcy kilometrów (a więc równej w przybliżeniu odległości Ziemia — Księżyc — Ziemia) otworzył nowy etap w dziejach podboju Kosmosu. „Wostok 2”, wyposażony w nie

zmiennie złożone urządzenia pomocnicze — m. in. w aparaturę do indywidualnej „ręcznej” niejakiej kontroli lotu — jest istnym kosmoplanem*).

PODOBNI jak „Wostok 1”, jego następca z tejże serii „Wostok 2”, wyposażony został w silniki napędowe o ogromnej mocy.

Sam start kosmoplanu i nadanie mu „wstępnego rozpędu” zapewniła 6 silników rakietowych, rozwijających łącznie moc około 10 mln koni mechanicznych. Z techniczno-energetycznego punktu widzenia odpowiada to np. globalnej mocy 200 tysięcy silników, zastosowanych do napędu samochodu osobowego „Warszawa”.

Jaki jest ciężar startowy tego całego gigantycznego pojazdu kosmicznego? Przy zastosowaniu najbardziej wydajnych paliw chemicznych, jakie tylko można sobie dziś wyobrazić, wydaje się, że wchodzące tu w grę wielkości zawierają się w granicach co najmniej 400 — 500 ton. Tak wielka masa startowa niezbędna jest, aby nadać kosmoplanowi prędkość, zbliżoną do wymaganej pierwszej prędkości kosmicznej.

Kosmoplan składa się z dwóch zasadniczych części: kabiny i „członu maszynowego”. Ten ostatni czuwa przede wszystkim nad zachowaniem w kabine pilota właściwej temperatury i odpowiedniego składu powietrza. Wchodzący w skład aparatury wielokanałowy nadajnik radiowy wysyła na Ziemię dane telemetryczne, umożliwiające stacjom śledzącym wyznaczanie parametrów orbity pojazdu. Wysyła również informacje o aktualnym stanie zdrowia pilota (łącznie z aparaturą telewizyjną, transmitującą na Ziemię jego obraz optyczny).

* Kosmiczny odpowiednik akcelera planu.

(Dokończenie na str. 4)

RZUT PIONOWY NA POWIERZCHNIĘ ZIEMI TORU SZTUCZNEGO SATELITY „WOSTOK” II

- S — miejsce startu satelity
- L — miejsce lądowania
- 1 — obieg pierwszy satelity
- 8 — obieg ósmy
- 17 — obieg siedemnasty

Po upływie jednej doby orbity satelity znajdzie się nad tymi samymi punktami powierzchni Ziemi. Wynika to stąd, że w tym czasie Ziemia obróci się o jeden swój obrót wewnętrzny, a satelita — o jeden zewnętrzny. W tym też czasie satelita obiegł Ziemię przeszło 18 razy i może wylądować na powierzchni Ziemi w okolicach swego miejsca startu. Za następnym obiegiem wylądować może w innym miejscu, a tak właśnie wylądował „Wostok 2”.

dr Marek Bielecki (WIT-AR)

Już zakończona została praca wykopaliskowa na cmentarzysku w Wiankowicach (pow. Nowa Sól). Pochodzi ono z wczesnej epoki żelaza (700—400 p.n.e.). Odkryto 59 grobów. Wydobyto cenny materiał ceramiczny, popielnice i tzw. naczynia przystawne. Wśród tych ostatnich znajdują się cenne eksponaty ceramiki malowanej z zachowanymi barwami.

W Lubniewicach, w ścisłym położonym wśród lasu zakątku wypoczywa młodzież ZMS-owska z Katowic. Camping sprzyja twórczości artystycznej. We środę odbyła się

NOTATNIK KULTURALNY

premiera zaimportowanego „Kabaretu starszych panów”. Pod basztą przerobioną na kawiarenkę rozlegają się dźwięki muzyki. To gra zespół estradowy z Rybnika, zdobywca I miejsca na ogólnopolskim konkursie w Opolu.

Mimo urlopu, Komitet Kultury WRN nie zaprzestaje działalności. Na czwartkowym posiedzeniu omawiano wyniki kontroli placówek kulturalnych pow. wschowskiego, sulcińskiego i zielonogórskiego. Dyskutowano też nad strukturą Wydziału Kultury Prez. WRN sugerując wzmocnienie działalności Poradni Artystycznej. Postulowano również wprowadzenie na Studium Nauczycielskim kierunku pracy kulturalno-oświatowej i bibliotekarstwa.

Jeszcze w czerwcu Szprotawskie Towarzystwo Kultury przeszkoliło grupę przewodników po mieście i jego zabytkach. W tej chwili zdobyte umiejętności przydają się bardzo. Przede wszystkim z usług przewodników korzysta dziesiątki wycieczek szkolnych. Przy okazji wiele osób po raz pierwszy się dowiaduje, że właśnie na przedmieściach Szprotawy znajduje się Ołtarz Bolesława Chrobrego.

Gorów przez trzy tygodnie sierpnia przekształcił się w lubuskie centrum „szkolenia kulturalnego”. Pod kierunkiem A. Romańczaka i A. Kolby przebiegały kursy dla absolwentów liceów pedagogicznych i kierowników świetlic. Wykładowcy dojeżdżają z różnych stron. Art. pl. Kazimierz Rojowski prowadzi zgrupowanie naszych artystów-amatorów. Oprócz szkolenia różne atrakcje i wycieczki.

(tws)

Sprzed 1000 lat

Wiele nazw miejscowości to nazwy starsze niż pisana historia naszej ziemi. Początki ich powstania gina w pomroce dziejów. Miały one kiedyś swoje wyrażenie, a teraz — każdy je rozumiał, nie były pustymi dźwiękami. Zachowały się w nich relikty dawnego języka naszych przodków, starożytności i staropolskie wyrażenia, będące niezbitym dowodem polskości Ziemi Lubuskiej.

Publikując cykl materiałów pt. „Sprzed 1000 lat”, chcemy wskazać — w związku z obchodem Milenium — na mało znane, a przecież ważne tradycje polskości tych ziem, zwrócić uwagę społeczeństwa na konieczność do-

prawnego używania nazw miejscowości — najstarszych pomników polskości, zainteresować ludność przeszłością miejscowości, którą zamieszkuje, co może stanowić ewentualny czynnik podjęcia szerszych badań regionalnych, zwłaszcza przez szkoły.

Podamy — opierając się na historycznych zapisach — etymologię około 250 najstarszych nazw miejscowości, a w końcowych odcinkach cyklu przedstawimy kolejnych procesy germanizacji tych nazw i współczesny stan nazewnictwa na Ziemi Lubuskiej.

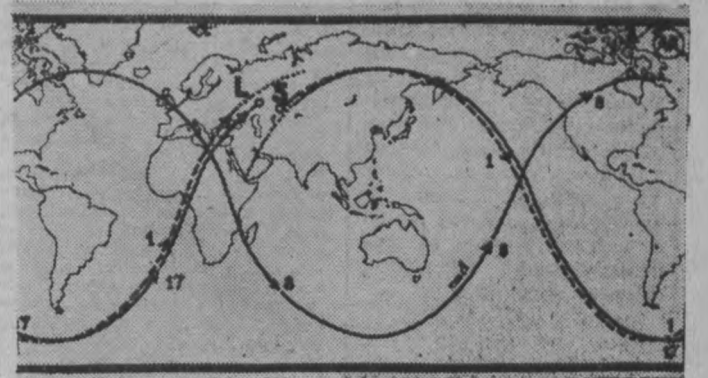
Całość omawianych zagadnień wchodzi w skład problematyki od dziesiętności, posługującej się własnymi metodami badawczymi, nauki,

zwanej onomastyką lub nazewnictwem. Jest to nauka o nazwach miejsc, osób i zwierząt. Rozwija się jako samodzielna gałąź badań językowych, historycznych i osadniczych na Zachodzie w latach pięćdziesiątych, a u nas w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Trudna to i może dlatego niedoceniana nauka jest ogromnie pożyteczna dla wielu specjalistów innych nauk, np. nazwy miejscowe są najlepszym dokumentem w badaniu stosunków przedhistorycznych, pozwalają określić stosunki osadnicze i społeczne w dawnych okresach naszych dziejów, pomocne są w różnych pracach lingwistycznych, historycznych, archeologicznych, etnograficznych, a nawet przyrodniczych, wielu badaczom kultury materialnej i duchowej.

W następnym odcinku podamy znaczeniową klasyfikację nazw miejscowych, którą będziemy się posługiwać przy etymologizowaniu nazw miejscowości.

Mgr HIERONIM SZCZEGOŁA
Mgr WOJCIECH PASTERNAK

Tekst:
L. Chajnowski
Zdjęcia
B. Bużal



Największe dzieło techniki XX wieku

(Dokończenie ze str. 3)

Po wykonaniu pełnego programu badań, bezpośrednio przed lądowaniem automatyczny aparat nadaje kosmoplanowi odpowiednie położenie w przestrzeni. Praca jej opiera się na wykorzystaniu układów żyroskopowych oraz specjalnych czujników optycznych. Czujniki te samoczynnie „szukają” na niebie tarczy Słońca. Jej aktualna pozycja jest właśnie punktem wyjściowym w „samoorientacji” pojazdu, niezbędnej celem właściwego usytuowania go w przestrzeni. W przewidzianym miejscu orbity uruchomiony zostaje silnik hamujący, redukujący prędkość kosmoplanu o wielkość ustaloną w obliczeniach. W efekcie tych „zabiegów” pojazd wchodzi na tor lądowania.

Dalsze hamowanie kosmoplanu wywołane jest oporem atmosfery. Tor lądowania wybrano w ten sposób, aby związane z procesem hamowania wysokie temperatury i silne przeciążenie nie zagrażały organizmowi ludzkiemu.

W związku z tym fotel pilota umieszczony jest tak, by przeciążenie działało na człowieka w najkorzystniejszym kierunku (od piersi ku plecom). Zewnętrzna powierzchnia pojazdu pokryta została specjalną osłoną przeciwtęrmiczną, chroniącą kabinę przed spłonieniem w gęstszych warstwach atmosfery. Inne urządzenia chłodzące zapobiegają podniesieniu się temperatury wnętrza kabiny powyżej do puszczalnego poziomu.

Do regeneracji powietrza w kabinie kosmoplanu (jak pochłanianie nadmiaru dwutlenku węgla i pary wodnej) zastosowano bardzo aktywne związki chemiczne — z butli ciśnieniowych odprowadzany jest tlen. Skład powietrza kon-

trolowany jest nieustannie przez automatyczne regulatory, wyposażone w odpowiednie czujniki.

Automatycznie regulowana jest tam również wilgotność i temperatura. W systemie regulacji termicznej zastosowano specjalne cieple chłodzące, pochłaniające nadmiar ciepła wnętrza kabiny pilota.

Utrzymywanie temperatury cieple chłodzącej na właściwym poziomie zapewnia specjalny wymiennik ciepła, umieszczony na zewnętrznej „ocienionej” części korpusu pojazdu. Jest on wyposażony w ruchome żaluzje — kontrolowane również przez automat — dzięki którym można zmieniać aktywną powierzchnię odpromieniowywania ciepła do otaczającej przestrzeni.

W KABINIE pilota kosmoplanu znajdują się urządzenia pomiarowe i sterownicze, które pozwalają mu śledzić pracę głównych urządzeń pokładowych, a w razie potrzeby — umożliwiając mu przejęcie pełnej kontroli nad urządzeniami hamującymi i lądującymi.

Na tablicy przyrządowej znajdują się szereg wskaźników i przyrządów sygnalizacyjnych, zegar elektryczny oraz specjalny automatyczny orientator. Jest to swego rodzaju globus, którego obroty zostały ściśle zsynchronizowane z biegiem statku po orbicie okołoziemskiej.

Urządzenie to pozwala pilotowi określić w dowolnym momencie aktualną pozycję pojazdu w stosunku do powierzchni Ziemi.

Na tablicy sterowniczej zaistniał m. in. dźwięk służący pilotowi do „ręcznego” sterowania kosmoplanem: włączania pomocniczych silników rakietowych zmieniających położenie pojazdu w przestrzeni oraz silników hamujących. Tu znajdują się również elementy sterowania pracą wewnętrznej aparatury klimatyzacyjnej oraz aparatury do radiowej łączności z Ziemią.

W razie potrzeby ręcznego sterowania kosmoplanem pilot dysponuje również specjalnym orientatorem optycznym. Umieszczony w jednym z trzech iluzorycznych mierników kabiny, składa się on m. in. z pierścieniowych zwierciadeł odbijających oraz z filtru świetlnego. Urządzenie to pozwala pilotowi ustalić dokładnie aktualne położenie osi pojazdu w stosunku do linii horyzontu ziemskiego.

Pilot może lądować w kabinie kosmoplanu — może również korzystać z urządzenia katapultowego zainstalowanego — wraz z dodatkową aparaturą tlenową, raśdową itp. — w samym fotelu. Wystrzeleny również z nim przez specjalną lukę, skutkiem eksplozji niewielkiego ładunku pirotechnicznego, lądować wówczas na indywidualnym spadochronie.

ZASTOSOWANIE kosmoplanu typu „Wostok” umożliwia w przyszłości realizację jeszcze niejednej przestrzennej misji załogowej, dla której drogę przetarli — w sposób naprawdę rewelacyjny — „Wostok 1” i „Wostok 2”.

Ryszard Doński
(WIT-AR)

Trójwymiarowe zdjęcia operacji chirurgicznych

Wilhelm Winzenburg z Drezna wynalazł kamerę, która pozwala chirurgowi robić dokładne fotografie trójwymiarowe podczas operacji bez przerywania jej samej.

Trójwymiarowe fotografie są cenną pomocą dla chirurgów i studentów medycyny.

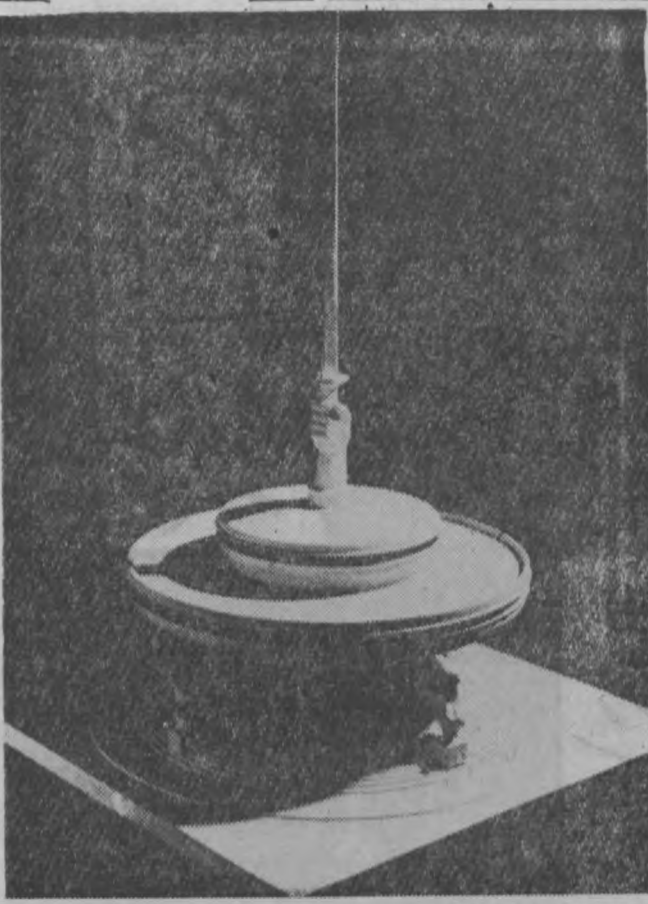
Kamerę, która waży niewiele, umocowuje się paskiem na czole chirurga. Urządzenie, zasilane prądem, działa automatycznie — wystarczy tylko nacisnąć guzik.

Kamera Winzenburga może w wielu wypadkach zastąpić kamery filmowe i telewizyjne, niewygodne i kłopotliwe w obsłudze na sali operacyjnej.

(NNT-PAP)

TAK wygląda model Pomnika Nieznanego Żołnierza, który ma stanąć w nowej dzielnicy Kairu — Al-Naser. Pomnik będzie miał 40 m wysokości i 30 m szerokości. Nad mauzoleum, w którym pochowane zostanie ciało nieznanego żołnierza, wznosi się dłoń trzymająca miecz o trzech ostrzach symbolizujących siłę, prawo i sprawiedliwość.

CAF



AUTOMATYCZNE REZERWOWANIE BILETÓW LOTNICZYCH

Amerkańskie Towarzystwo „American Airlines” z trudem może podołać rosnącemu obowiązkowi, związanemu ze sprzedażą biletów lotniczych. Udziela ono dziennie ok. 120.000 informacji telefonicznych, sprzedaje 20.000 biletów i rezerwuje 40.000 miejsc w samolotach.

Już w najbliższym czasie czynności związane z administracyjną obsługą ruchu lotniczego będą na terenie „American Airlines” w poważnym stopniu zautomatyzowane. Specjaliści z zakładów IBM opracowali specjalny „elektronizowany” i zautomatyzowany system rezerwy biletów lotniczych na terenie całego kraju.

Podstawą tego systemu jest wielki, odpowiednio zaprogramowany „mózg elektronowy” IBM-709, zainstalowany w centrali towarzystwa w Nowym Jorku. W obwodach pamięci tego urządzenia będą gromadzone i przechowywane wszystkie informacje, dotyczące wolnych miejsc w samolotach. Informacje te w błyskawicznym tempie przekazywane będą na żądanie do kilkuset filii terenowych.

Dzięki automatyzacji procesy rezerwy biletów lotniczych zostaną poważnie usprawnione. Nowy system pozwoli wyeliminować możliwość pomyłek zdarzających się przy zastosowaniu metod konwencjonalnych. Szybka informacja o liczbie zajętych i wolnych miejsc umożliwi lepsze wykorzystanie samolotów. Czas załatwiania biletów lotniczych przez klienta zostanie ograniczony do minimum: z 45 minut, jakie przeciętnie zajmu-

Ultrafioletowy mikroskop fluorescencyjny

Po raz pierwszy w światowej praktyce naukowej uczeni z Instytutu Cytologii w Leningradzie użyli procesów zachodzących w żywych komórkach. Mikroskop ultrafioletowy tego typu skonstruował dr Eugeniusz Brumberg.

Uczonym leningradzkim udało się z pomocą tego instrumentu ustalić rozmieszczenie różnych substancji w komórce, szczególnie zaś rozmieszczenie niektórych białek.

(NNT-PAP)
(TASS)

List spod „Grzybka”

Jak Pan Redaktor widzi, w dalszym ciągu przebywam w Warszawie. A że sezon jest raczej ogórkowy, więc się nie bawię, tylko codziennie chodzę do kina. Sierpień u warszawskich kinach przejdzie prawdopodobnie pod znakiem filmów komediowych i sensacyjnych oraz dramatów obyczajowych. Mogę Panu kilka polecić. A więc: „GARSONIERA” — panoramiczną komedię obyczajową prod. USA. Rzadko który film rozrywkowy zdobywa tyle uznania i zaszczytów. Tajemnicą sukcesów

SZALEŃSTWO

„Garsonieri” jest obok znakomitej reżyserii, gry, zdjęć — przede wszystkim treść. Film jest wiernym i satyrycznym obrazem życia i obyczajów amerykańskiej „middle class”. W osobie bohatera i w dziejach jego błyskawicznej kariery, którą zawdzięcza... kluczowi do swej garsonieri przedstawił Wilder obraz współczesnej Ameryki.

I PROWOKACJA!

„PODRYWACZE”, czyli polowanie na ulicach miasta. Francuski dramat psychologiczny. Rzecz ma pozory sensacyjnej, drażniącej opowieści o dwu młodych don Juanach i ich przypadkowych ofiarach. W istocie jest to jednak coś więcej poza opisem techniki i metod „pracy” podrywaczy. Wędrując z przystojnym, zdobywcą Freddy’em i nieśmiałym, brzydkim Josephem ulicami Paryża obserwujemy ich dramatyczne i daremne próby wyrwania się z błędnego koła pustki i samotności. Zwolenników głębokiej problematyki psychologicznej zapraszają kina „Kongresowa”, „Moskwa”, „Prawa”.

„KATASTROFA” — szaleństwo i prowokacja! Dramat sensacyjny prod. węgierskiej. Widzimy, jak tendencyjne śledztwo policji przekształca się w obłąkanie — monomana w spisek międzynarodowego komunizmu.

„CHLEB I RÓŻE” — nie samym chlebem żyje człowiek... Filmowcy radzieccy zapragnęli ukazać psychologiczne konsekwencje Wielkiej Rewolucji, jej odbicie w umysłach prostych ludzi. Młoda Lubasza walczyła w szeregach Czerwonej Armii. Po powrocie do domu, po śmierci ojca — bogacza, zostaje spadkobierczynią jego majątku. Czy wybrać spokojne, gnuśne życie materialnego dostatku i duchowej pustki, czy wrócić do szeregu tych, u których boku żyła pełnią życia, choć nieraz w głodzie i chłodzi? Młoda Lubasza wybiera pełnię życia.

„DWIE TWARZE AGENTA K”. Pewien Czech uciekł do Niemiec zachodnich, gdzie zwerbował go do pracy w wywiadzie. Agent „K” uległ wypadkowi samochodowemu, operacja plastyczna całkowicie zmieniła jego zewnętrzny wygląd. Stał się nierozpoznawalny! Po dziesięciu latach wraz z międzynarodowym cyrkiem wraca do Pragi, by kontynuować szpiegowską robotę. O tym, jak zdemaskowano jego drugą twarz, przekonać się można w kinach „Wers”, „1 Maja”, „Stolica”.

„SŁOMIANY WIDOWIEC” — panoramiczna komedia obyczajowa prod. USA od lat 18. Obserwujemy przygody młodego małżonka, który — wysławszy żonę na wakacje — wpłtuje się w niezwykle skomplikowane peripetie ze swą młodą sąsiadką. Jest nią — sex bomba — Marilyn Monroe. Historia jednak kończy się zupełnie inaczej, niż skłonni byłibyśmy przypuszczać...

Stop! Kobieta intuicją mówi mi, że czytelnicy „Grzybka” stukają się od dłuższej chwili w czoła i myślą: — Co ta, skądinąd rozsądna dziewczyna wypisuje? Zwarowała?

Otóż tak. Zwarowała. Wydałam lekkomyślnie 1,50 zł na „Informator kin warszawskich” redagowany przez Spółdzielnię Pracy „Kino-Service”. Po przeczytaniu go doszłam do wniosku, że nie ma nic trudniejszego, jak napisać o filmie wszystko i nie dowiec, dramatycznie i równocześnie sensacyjnie a przy tym nie zrazić widza do kinematografii i spółdzielczości.

Obawiałam się jednak, że Pan Redaktor mógłby mieć na ten temat odmienne zdanie i dlatego pozwoliłam sobie zacytować w dziesięciomiesięcznym liście sześć spółdzielczych recenzjek z „Informatora”.

ZOFIA CHAJNOWSKA

Złot mew... nad śmietnikiem w Palo Alto w Kalifornii



GRUNT to zdrowie

Wszystko o opalaniu

Jednym z największych, letnich błopotów (i to nie tylko kobiet) jest opalenizna. Jedni szybko na bieżąco pielęgnują czekoladowego koloru skóry, inni cierpią mękę, nim wreszcie bez żenady, nie ratując bladocia mogą pojawić się na plaży. Wszyscy, którzy korzystać z kąpielii słonecznych wiedzą też dobrze, iż również łatwo opalić się jak doznać oparzeń barzo bolesnych, czyli jak się to mówi popularnie „słonecznika”.

Wprawdzie zarówno opalenizna jak i oparzenie wywołane są promieniami słonecznymi, każde jednak — innymi. Czekoladowe zabarwienie skóry wywołują promienie długości około 310 — 410 milionowej części mm, natomiast oparzenia wywołują najkrótsze promienie ultrafioletowe, jakie jeszcze przepuszczają atmosfera ziemiska, czyli długości 290 — 310 milionowych mm. Te właśnie najkrótsze promienie przechodzą przez wierzchnią warstwę skóry do głębiej położonych tkanek, wywołując przekrwienia, gorączkę, zaczerwienienia — a niekiedy nawet i bąble. Natomiast dłuższe promienie wzmagają produkcję barwnika skóry (pigmentu), melaniny, która powoduje ściemnienie naszej cery. Melanina stanowi także warstwę ochronną, przez którą z trudem mogą się przebić najkrótsze promienie ultrafioletowe, stąd też, gdy jesteśmy już dobrze opaleni rzadko ulegamy oparzeniom słonecznym.

Teraz staje się jasne, dlaczego niektórzy ludzie łatwo się opalają, a inni nie... Otóż ci, którzy normalnie posiadają dużo pigmentu (melaniny) brązowieją znacznie szybciej, natomiast ludzie o jasnej karnacji, muszą wprawdzie wytrzymać w słońcu ostrożnie, w zamyśleniu kąpielii słonecznych. Ci muszą z wolna i systematycznie przyzwyczajać ciało do działania promieni słonecznych, wystawiając je na słońce początkowo na kilka tylko minut i stopniowo, dzień po dniu zwiększając dawkę.

Jakość środków kosmetycznych, mających działać ochronnie na naszą skórę, zależy zatem wylądnie od tego czy posiadają jakiś składnik, który absorbujeby owo najkrótsze promienie, (do 310 milionowych mm), przepuszczając jednocześnie promienie dłuższe. Chodzi tutaj o estry kwasu para — amino — benzołowego. I w zasadzie nie jest istotne, czy te estry znajdują się będą w kremie, oleju czy maści — ważne jest jedynie to, czy dany kosmetyk w ogóle je zawiera.

Stąd też nie można wypróbować owych kosmetyków inaczej niż na... sobie samym. Nawet największe firmy na Zachodzie, nie mają innej możliwości kontrolowania jakości swych preparatów, jak na ludzkich „królikach doświadczalnych”.

Tym „męczennikom” umieszcza się na przedramieniu tarcz z wyciętymi otworami. Skórę widoczną przez te luki smaruje się różnymi preparatami, a następnie naświetla lampą kwarcową, aż do chwili mierzonego zaczerwienienia. I na podstawie tych testów fabryki wybierają dopiero wyobrażenia o jakości produktów, które oferują klientowi.

Jest rzeczą oczywistą, iż turyści wybierający się w Tatry, gdzie jest powietrze znacznie czystsze, potrzebują znacznie lepszych środków ochronnych, niż na przykład ci, którzy opalają się będą na zadymionym Śląsku. Podobnie jak w Tatrach jest nad morzem, gdyż im czystsze powietrze, tym więcej dochodzi do nas najkrótszych i najbardziej szkodliwych promieni ultrafioletowych.

Na co co zrobić, gdy jednak czło wiek „złapie słonecznika”? Otóż małe oparzenia pierwszego stopnia (zaczerwienienie) można opatrzyć samemu. Przy czym proszę pamiętać, że obecnie przy oparzeniach w ogóle nie stosujemy — jak ongiś olejków i maści, gdyż hamują one proces gojenia. Najlepiej jest zrobić okład z czystego spirytusu lub wódki — a gdy tego nie ma, z białka kurzego, zsiadłego mleka, roztworu nadmanganianu potasu. Najważniejsze jest przy tym zachowanie jak najdalej idącej czystości. Wszelkie oparzenia II stopnia (pęcherze) wymagają już opieki lekarskiej.

Myślę jednak, iż mili czytelnicy do tego nie dopuszczą. Wystarczy przecież — jak już wspomnieliśmy — stopniowo przyzwyczajać skórę do kąpielii słonecznych, aby uniknąć wszystkich ujemnych skutków.

Medicus



Życie z zaświatów

Pytanie — czy istnieje życie na innych planetach — coraz częściej zastępowane zaczyna my innym: jak wygląda to życie? Tu, siłą rzeczy, zdani jesteśmy na spekulację, fantazję, zgadywanie.

Chociaż... czy rzeczywiście pozostaje nam tylko fantazja, spekulacja, zgadywanie?

Biologowie z Instytutu Higieny w Bethesda mogą powiedzieć coś konkretnego na temat jednej z form życia pozaziemskiego. W laboratorium instytutu wychodzili oni kulturę dziwnych bakterii, ścisłej mówiąc, komórek, przypominających bakterie. Rzecz w tym, że nie są to komórki ziemskie.

Uzyskano je... z meteorów.

Komórki „z zaświatów” rosły na pożywie złożonej z roztworu soli, peptonów i cukru. Czują się doskonale na Ziemi. Dowód — učenj wychodzili już szereg młodych pokoleń.

Dr Fryderyk Siesler, kierownik ekipy prowadzącej badania twierdzi, że pozaziemskie pochodzenie tych komórek nie ulega wątpliwości. Nie tylko dlatego, że są one odmienne od wszelkich bakterii naszej planety, ale dlatego również, że učenj, choć unikali zarażenia meteorów komórkami ziemskimi, poddali całą ich kulturę dokładnej sterylizacji.

KIEROWNIK restauracji „Odra” w Głogowie nie sprzeciwiał się aby sprzątaczką — dozorczyni nocowała w sali jadalnej. Nie gniewał się nawet, jeśli przychodziła z meżem, który pomagał jej sprzątać. Nie dziwił się więc, że 2 listopada ub.r. około godz. 23 wdzimy ją jak obchodził pomieszczenia restauracji, sprawdza zamki, gasi światła i układa się na posłaniu obok śpiącego już meża. Tej nocy nie zmógł jej jednak sen. Upięknęła godzina, druga, naraz jakby ktoś stąpnął... cisza... lekki trzask z lewej strony, chrobotanie. Sprzątaczką szarpnęła meża za ramię, po czym zerwała się z posłania i pobiegła do pomieszczenia, z którego dochodziły odgłosy. Za późno... Błyśnieło światło i dwóch zamaskowanych, uzbrojonych w noże mężczyzn wychodził na przeciw.

— Wróć, bo zarżniemy! — zagrozili osłupiałej z wrażenia kobiecie przytykając jednocześnie noże do gardła...

Włamywacze skrupowali małżonków sznurem, zakneblowali usta skrawkami obrusów, odwrócili związanych twarz do ściany i przystąpili do rabowania. Łup był niewielki. 1.700 zł. gotówki, kilka butelek wódki, trochę papierosów i kielbasy. Godzinę później usiłowali włamać się do kawiarni „Danusia”. Zostali jednak spłoszeni przez dozorcę.

Dzień powszedni Temidy

GASTRONOMISCI

ORGANOM MO dobrze znane były sposoby kradzieży dokonywanych przez spryt na szajkę włamywaczy. Naciągali oni po prostu kawalek szczyby w oknie, wyciskali go, a następnie otwierali zamek okna od wewnątrz. Doskonale dawali sobie radę z okiennicami (jeśli były), czasem wyważali drzwi. Szajkę trudno było uchwycić. Szybko bowiem „przerzucała się” z jednego rejonu na drugi... I oto 5 listopada ub. roku w Nysie (woj. opolskie) około godziny 22, dwóch, z wyglądu „autostopowiczów” budzi swym zachowaniem podejrzenie patrolu MO.

Nazwiska zatrzymanych: Ludwik Malcherczyk, lat 22, i Krzysztof Podgórski — lat 26. Zawartość ich torby turystycznej: noże, wytrychy, łom, aparat do cięcia szkła, klucze, latarka elektryczna i mapa województwa wrocławskiego z oznaczeniem restauracji i barów.

W 1960 ROKU Ludwik Malcherczyk opuścił więzienie w Rawiczu, w którym przebywał 2,5 roku za kradzież. Nie zamierza bynajmniej zawrócić z drogi, którą obrał przed osadzeniem go w więzieniu. Od 15 lipca do 29 sierpnia ub.r. dokonał 8 włamań do restauracji, barów i sklepów, rabując — jak wynika z aktu oskarżenia 33.705 zł w gotówce i towarach.

W pierwszych dniach września Malcherczyk poznał w porcie rzeczonym we Wrocławiu

Krzysztofa Podgórskiego, który również po trzech latach pobytu za kratkami, znalazł się na wolności. Obydwaj zamieszkali w mieszkaniu 35-letniej Haliny Rudnik (karanej za sutenierstwo). Tam właśnie rodzą się plany wspólnych „skoków”.

Oto rejestr „kolektywnego działania” włamywaczy: (wy sokość kwoty określa zabraną gotówkę i towary).

8 września 1960 — gospoda w Wiszni Małej, pow. Trzebnica — 4.814 zł.
12 września — maszarnia w Oławie — 788 zł. Tej samej nocy tamże: „Restauracja Dworcowa” — 500 zł i bar „Zaczę” w Gozdzi-kowicach — 1.879 zł.
11 września — Ciechów, pow. Środa Śląska sklep — 2.658 zł.
15 września — Lubin, gospoda „Klubowa” — 2.274 zł.
16 września — Nosocice gospoda — 1.832 zł.
17 września — Cigacice gospoda — 1.952 zł.
22 września — Witków, pow. Głogów gosp. — 2.518 zł.
26 września — Oborniki Śl. gospoda — 19.000 zł gotówki.
28 września zostają spłoszeni w trakcie włamywania się do gospody w Bechlebiu, pow. Gliwice.

W tym czasie wspólnicy się rozchodzą. Malcherczyk bowiem nie gardzi alkoholem a Podgórski nie pije. W obawie ażeby Malcherczyk „nie sypnął” po pijanemu, Podgórski postanawia go opuścić. Malcherczyk natomiast poznawszy, za pośrednictwem 19-letniej Czesławy Korytkowskiej, Stanisława Dorocińskiego (karany za rozbój) jego właśnie odbiera za współnika następnych wypadków, które mają miejsce:

18 października Borowa, pow. Oleśnica, gospoda — 5.000 zł.
11 października Wrocław, kiosk — 5.000 zł.
17 października Wrocław, kiosk — 12.463 zł.
24 października Środa Śl. rest. „Katuszowa” — 14.000 zł gotówki.

Podgórski w tym czasie dobrał sobie kompana Jana Wojtowicza (trzykrotnie karany) i dokonuje z nim włamań do gospody w Kątach Wrocławskich, co przyniosło 1.613 zł. „zysku”.

Niedługo po tym dochodzi do pojednania pomiędzy Podgórskim i Malcherczykiem, w wyniku czego następują dalsze włamań. I tak:

29 października Pyskowice, pow. Gliwice restauracja, szkód nie ustalono, jednakże drugie włamanie tej samej nocy do restauracji „Kolejowa” przynosi 1.230 zł.

30 października Lewin Brzeski, gosp. 9.787 zł i wreszcie ostatnie włamanie do restauracji w Głogowie...

Wszystkie wymienione tu osoby zasiadą wkrótce na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Akta sprawy obejmują 9 tomów. Akt oskarżenia zawiera 49 stron, zeznawać będzie 97 świadków.

Józef Henat

Szczepionka przeciwko katarowi

Brytyjski Ośrodek Badań Lekarskich ogłosił w dorocznym sprawozdaniu możliwość stworzenia szczepionki przeciw katarowi. Sprawozdanie nazywa to osiągnięciem „przełomem”. Za znacza, że jest ono uwiecznieniem prac prowadzonych od 12 lat przez laboratorium badań nad katarom w Salisbury. Obecnie ośrodek współpracuje z 3 firmami, które podjął się mają fabrykowania szczepionki. (NNT-PAP)

Nowości sprzed

trzynastu wieków

Dwa szkielety na Niesulickim jeziorze

Nad jeziorem Niesulickim w okolicy Przelazów — Krzeczkowa prowadzone były w ciągu lipca prace wykopaliskowe pod kierunkiem mgr Kołodziejskiego. Pomagała dzielnie drużyna Makusy now. W rezultacie odkryto dwa poziomy osadnicze, a znaleźiska pozwoliły na wydatowanie powstania znajdującego się tu grodziska na okres wie le wcześniejszy niż poda wały źródła, czyli na przełomie VI i VII wieku.

Na ogół przypuszczano, że grodzisko powstało w XIII wieku, jednakże ubiegłoroczny sondaż dostarczył materiału wcześniejszego. Skłoniło więc to mgr. Kołodziejskiego do bliższego zajęcia się grodziskiem. Tegoroczne prace potwierdziły domysły. Argumentem przekonyującym stał się oczywiście wydobuty materiał archeologiczny. Do unikalnych znaleźisk należy ostroga, bardzo rzadki zabytek z połowy VI wieku. Ponadto odkryto dwa szkielety ludzkie, jeden na drugim o bezwładnym układzie. Czaszka jednego ze szkieletów posiada spory ubytek. Być może, cios zadany w głowę czekanem pozbawił przed XIII wiekami życia jej właściciela. Trudno dziś orzec, czy dwaj nasi przodkowie zginęli walcząc ze sobą, czy też śmierć zadana im została przez kogoś innego. Tego nigdy się już nie dowiemy. Jednakże nieco bliższych szczegółów dostarczą badania Zakładu Antropologii w Poznaniu, dokąd w najbliższym czasie szkielety zostaną przewiezione.

(Iws)

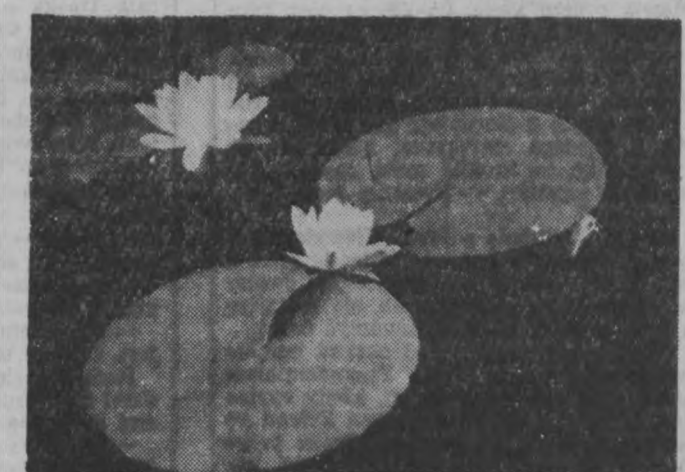
Kosmiczna burza

Na stacji badawczej Volcano Ranch w stanie Nowy Meksyk uczeni amerykańscy zarejestrowali rekordowo potężny deszcz cząstek promieniowania kosmicznego. Cząstki te, których było od 20 do 40 miliardów, musiały powstać w atmosferze ziemskiej pod działaniem promieni pierwotnego promieniowania kosmicznego o energii wahającej się od 10 miliardów miliardów (10¹⁸) do 100 miliardów miliardów (10²⁰) elektronowoltów.

Deszcz ten jest drugim znanym wypadkiem wystąpienia pierwotnych promieni kosmicznych o energii powyżej 10¹⁸ elektronowoltów. Pierwszy raz uchwyceni je w grudniu 1959 r., również w Volcano Ranch. Ponowne pojawienie się ich potwierdza tezę o istnieniu promieni kosmicznych o tak wielkiej energii i wzmacnia przypuszczenie, iż te superwydarzenia kosmiczne pochodzą spoza naszej Galaktyki. Współczesne teorie o pochodzeniu i przyspieszaniu promieni kosmicznych oraz o budowie Układu Drogi Mlecznej mogą wytłumać w jaki sposób jakaś cząstka pochodząca z któregoś obszaru naszej Galaktyki, może osiągnąć energię do 10¹⁸ elektronowoltów. Żaden jednak ze znanych w Galaktyce procesów nie mógłby przyspieszyć cząstki do wyższej energii.

Na Obrze

Fot. B. Bugtel



300 tys. książek w jednym biurku

W Ameryce zbudowano elektryczną „bibliotekę”, w której różne dokumenty i teksty przechowywane są w postaci supermikrofilmów. W szafce wielkości zwykłego biurka mieszczą się materiały odpowiadające objętością 300 tysiącom książek. Najważniejsze jest to, że każda z około stu milionów stron tekstu mieszczącego się w bibliotece, może na żądanie otrzymać po paru sekundach wydrukowaną w normalnej wielkości, albo obejrzeć na ekranie.

Porejestrowane teksty fotografuje się, zmniejsza do jednej tysięcznej początkowego rozmiaru i utrwalą na błonie filmowej, która może pomieścić 99 obrazów. Równocześnie karty kontrolne rejestrują położenie danego tekstu. Każda przegrodka biurka mieści 990 tys. obrazów. Przy stu takich przegrodach otrzymuje się od powiednik biblioteki z 300 tysiącami książek.

Ponieważ oryginalne obrazy nigdy nie opuszczają wnętrza „biblioteki”, tekstów nie można zmieniać albo usuwać.

Konkurs tygodnia

WARUNKI

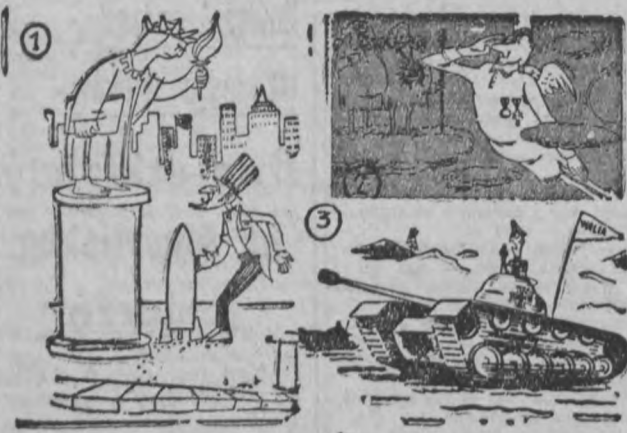
Udział w naszym konkursie może wziąć każdy, kto do 18 sierpnia br. nadesłanie rozwiązanie na adres redakcji — „Gazeta Zielonogórska“, Al. Niepodległości 25 z dopiskiem na kopercie „Konkurs“.

DO LOSOWANIA NAGRODY

— W TYM TYGODNIU —

Komplet krawatów lub kosmetyków

— dopuszczone zostaną kupony z bezbłędnymi od powiedziami.



Rozwiązanie dzisiejszego konkursu polega na podaniu narodowości osób oraz kraju, miasta lub miejsca w którym toczy się akcja.

1.
2.
3.

KUPON

Nazwisko i imię

Wiek Zawód

Adres

Prawidłowe odpowiedzi na konkurs z ub. tygodnia brzmią: (1—3 Program kontaktów) — (2—5 Będę was bronił przed traktatem pokojowym...) (3—6 Póki się żyje zawsze jest jeszcze nadzieja).

W wyniku losowania nagrodę — koszulę męską otrzymuje Zygmunt Pawlak, Nowa Sól, Kościuszki 37 a.

Nagrodę można odebrać w redakcji.

JAK PODGRZAC BAŁTYK ?

Tę władność powinien przeczytać każdy, kto w lipcu narzekał na nędzną pogodę w Sopocie, Międzyzdrojach, Mielnie czy Jastarni. Oto znaleziono sposób na uczynienie z Bałtyku i jego plaż siedliska ciepłej, słonecznej pogody. Trzeba w tym celu odgrodzić nasze morze przy wybrzeżach Danią odpowiednią tamą od Morza Północnego i Atlantyku.

Projekt ten nie jest może taki nowy, bo pisano o nim już niejednokrotnie. Ale dopiero niedawno inżynierowie przeprowadzili dokładniejsze obliczenia i orzekli, że przedsięwzięcie nie byłoby zbyt trudne.

ZIMNE I CIEPŁE PRĄDY

BAŁTYK jest prawie zamkniętym i płytkim zbiornikiem wodnym, połączonym z oceanem cieśninami duńskimi. Małe głębokości, ogromna powierzchnia licznych zatok stwarzają idealne warunki do nagrzania się morskiej wody w porze letniej. Wydawałoby się, że Bałtyk powinien być wielkim piecem, gromadzącym ciepło latem i ogrzewającym zimą ląd. Ale przyroda urządziła te sprawy inaczej. W cieśninach duńskich istnieją dwa prądy: powierzchniowy, unoszący do Atlantyku cieplejszą słodką wodę i przydenny, niosący do Bałtyku cieplejszą wodę Oceanu Atlantyckiego. Przepływający cieśniną, słona woda rozchodzi się przy dnie Bałtyku, jakby zalewając wszystkie jego czeluście i doliny. Słona woda bardzo źle miesza się ze słodką wodą powierzchniową, nie styka się z gorącymi promieniami słońca i ciepłym powietrzem, pozostaje w głębinach, w królestwie wiecznego mroku. Wskutek tego nawet na środku morza warstwy powierzchniowe nagrzewają się latem do 16—17 stopni, natomiast w głębinach poniżej 30 metrów od dna zawsze panuje temperatura od zera do 3—4 stopni.

Gdyby przekształcić Bałtyk w wielkie słodkowodne jezioro, wiele by się zmieniło w tym niepomysłnym obrazie. Bałtyk, stawszy się zbiornikiem słodkowodnym, miałby w głębinie wodę cieplejszą niż w morzach słonych, długo a może wcale nie zamrzalby, a będąc ciepły, wyparowywał

by jesienią i zimą wiele wody. Wszystko to powinno uczynić klimat obszarów nadbałtyckich ciepłym i suchym, poprawić glebę (dzięki zmniejszeniu wilgotności) i przedłużyć okres wegetacyjny dla roślin.

Zdaniem radzieckiego uczonego M. M. Kryłowa, po odsoleniu Bałtyku około 30 miliardów ton wody wyparowywałoby rocznie z tego morza i wędrowało jako para i obłoki na wschód, spadając w postaci deszczu właśnie tam, gdzie obecnie opady są zbyt skąpe.

Aby odsolić Bałtyk, trzeba przegrodzić cieśniny duńskie specjalnymi zaporami. Mały Belt, Wielki Belt i Sund są wąskie i niezbyt głębokie. Na przykład głębokość Wielkiego Beltu wynosi zaledwie 10 metrów, a szerokość 20 kilometrów.

1500 DRZWI DO BAŁTYKU

DO PRAWDA zapory musiałyby być potężne i dosyć skomplikowane w konstrukcji. Na mocnej tamie podwodnej, zagradzającej drogę prądowi

przydennemu, należy umieścić cały łańcuch stalowych wież, otwierających się swobodnie w stronę Atlantyku. Wrota takie będą przepuszczać wodę górnego odsolonego prądu do Kattegatu. Jeśli jednak zmieni się kierunek prądu po wierzchniowego i słone wody zaczną płynąć do Bałtyku, wrota bez pomocy mechanizmów, po prostu pod ciśnieniem wody, zamkną się momentalnie. W ten sposób wody Bałtyku będą mogły spływać do Atlantyku, ale wody Atlantyku nie zdołają się przedrzeć do Bałtyku. Dzięki temu w ciągu 10—15 lat nasze morze stanie się słodkowodne i ciepłe.

Na zapory potrzeba około 20 milionów metrów sześciennych betonu i kamieni oraz półtora tysiąca stalowych wież. Rozmiar prac, jak obliczyli inżynierowie radzieccy, nie byłby większy niż przy budowie Wołżańskiej Elektrowni Wodnej im. Lenina. Przedsięwzięcie takie, realizowane wspólnymi siłami ZSRR, Danii, Polski, NRD, Norwegii, Szwecji i Finlandii, nie byłoby zbyt uciążliwe. (NNT-PAP)



Myśliwi na łowiskach

I sierpnia rozpoczął się sezon myśliwski. Wolno już polować na ptactwo wodne i dziki. W późniejszym terminie rozpoczną się polowania na inne gatunki zwierząt łownych.

Wojewódzka Rada Łowiecka w Zielonej Górze wyraża pogląd, że tegoroczny sezon łowiecki zapowiada się pomyślnie. Wzrosło m.in. pogłowie zający, kuropatw i jeleni.

Polowania na jelenie rozpoczynają się, zgodnie z kalendarzykiem myśliwskim, 21 sierpnia, a w dziesięć dni później na łanie. W pierwszych dniach listopada spodziewane jest otwarcie sezonu polowań na zające. Dokładny termin rozpoczęcia odstrzału szaraków ustali Prezydium WRN.

(sz.)

Epilepsja i telewizja

Specjaliści wiedzą od lat, że u pewnych szczególnie wrażliwych osobników, można wywołać ataki epilepsji za pomocą rytmicznych bodźców świetlnych. Procesu tego używa się zresztą często podczas robienia elektroencefalogramu dla sprowokowania ataku.

Dr Pallis (Londyn) spotkał w swej praktyce pewną liczbę ataków epilepsji wywołanych przez ekran telewizyjny. Ataki występowały zawsze w czasie regulowania telewizora lub jego wadliwego funkcjonowania, gdy na ekranie pokazywały się drgające linie białe-czarne.

Dr Pallis stwierdził, że każdy epileptyk jest uczulony na pewną częstotliwość tych drgań — najczęściej na 18 obrazów na sek., lub 20 obrazów na sek.

Zaleca on odwrócenie oczu od ekranu w momencie, gdy pokazują się na nim linie lub sprzedanie telewizora.

(NNT-PAP)

Na rysunku: Bałtyk przegrodzony tamą — na razie tylko w projekcie.

PATRICK QUENTIN TŁUM. J. ANG. J. KULCZYCKA

WROGOWIE

— I mówisz, że ty... ty zajmiesz się sam swoim losem? Ty sam? Wodrost! Jesteś zwyczajny wodorost! Nie więcej! Powtarzam ci, że jesteś tylko jednym zielonym kaskiem!

Moja reakcja na słowa Marny była dość skomplikowana. Jedną stroną mojej istoty mówiła: „Ona ma rację! Mnie się na baczność!” Druga natomiast skłaniała do wystąpienia w obronę Seleny. Ta druga strona jednak trzymała się w rezerwie pod ironicznym, chłodnym wzrokiem Marny.

— Pewnie myślisz, że to zazdrość przemawia przeze mnie, bo Selenę jest taka piękna? — twarz jej nagle bardzo poważniała. — Mówię to dla twojego własnego dobra... wierz mi! Selenę zatruje cię zupełnie. Ona jest zła. Z gruntu zła. Nie chodzi wcale o Gordy'ego czy Natę. Chodzi o każdego mężczyznę, który się do niej zbliży. — Zrobiła małą pauzę i dokończyła szorstko. — Nawet o Jana.

— Jana? — Tak... właśnie o Janę. Widziałam Selenę z Janem tuż przed śmiercią ojca. I ja... Ach! Powinno ci o tym już dawno powiedzieć! To skandaliczne, ale mniejsza z tym, skoro zdoła ci otworzyć oczy!

Stała mi nagle przed oczami ogromna pólnaga postać Jana. Przypomniałem sobie jego wybuch śmiechu, kiedy spytałem o powód, dla którego pan Friend go odprawił. A potem do tego obrazu przyłączyła się cudowna, opalona Selenę, baraskująca z nim w basenie. Nagle rozpa-

— 221 —

lił się we mnie gniew z gwałtownością, jakiej sobie nie umiałem wytłumaczyć. Marny nie spuszczała ze mnie wzroku.

— Selenę miała już dość Gordy'ego — ciągnęła cynicznie, nie kiwnąwszy nawet palcem, pozwalając mu nawet się zapiąć na śmierć. Nawizała flirt z Natem tylko po to, żeby go moc później wykorzystać. Wkrótce jednak i nim się znudzi i odrzuci jak rekawiczkę. A ty jesteś następnym na liście. Przypuszczam nawet, że to nie jest wina Seleny... Taka już jest — i trudno! Niszczy ludzi jakby mimochodem, nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

Nie wiedząc, przeciwko komu właściwie mam skierować swój gniew, obróciłem go na Marny.

— Czy aby trochę nie przesadzasz z tą całą troską o moją skromną osobę? — spytałem. — Co ci na tym zależy, czy Selenę wystrychnię mną na dudka, czy nie!

— Co mi zależy? — wzruszyła lekko ramionami. — Nie mam pojęcia... Może po prostu nie chcę już patrzeć na to, co Selenę wyprawia. Ale jednego jestem całkiem pewna: Selenę ma jakiś plan związany z twoją osobą. Na to mogłabym przysiąc.

— Plan? — znowu poczułem dawny niepokój. — Co za plan?

Marny milczała chwilę, a potem potrząsnęła w zamyśleniu głową i powiedziała: — Nie wiem. Ale w tym wszystkim coś jest. Czytam to z jej oczu.

Pochyliła się i dotknęła palcami moich dłoni z powagą, która wydała mi się niemal dziecienna.

— Nie ufaj jej — powiedziała. — Błagam cię! Obiecuj, że nie będziesz jej ufał. Była to chwila bardzo osobliwa. Spo-

— 222 —

dziewałem się prawie takiego ostrzeżenia i powinno mnie to wszystko co usłyszałem o Selenie bardzo martwić. Jej uroczy i trochę kpiący obraz wyrósł przed oczami mojej wyobraźni. Ale nie. Nic podobnego. Wcale się nie zmartwiłem. Jedyne, co mi w tej chwili przychodziło na myśl, to fakt, że Marny wyglądała tak absurdalnie młodo... że jest zmęczona i jakaś zagubiona. Otoczyłem ją ramionami, przyciągnąłem do siebie i pocałowałem w usta.

— Bardzo dziękuję ci za ostrzeżenie mnie, malutka!

— Nie bardzo się tym przejmujesz?

— No, nic nie wiadomo...

— Zresztą sam się przekonasz. Wcześniej czy później jej zamiary wyjdą na jaw a wtedy przyjdzie do mnie zapiakany i powiesz że miałam rację.

— Okey! Wiesz co, zawrzyjmy między sobą układ: jak Selenę mnie otruje, przyczołgam się ostatkiem siły do ciebie i poproszę o emetyk.

Jeszcze raz ją pocałowałem. Jej usta rozchyliły się pod naciskiem moich ust. Ale już po sekundzie stały się twarde i niechętne. Wyszła z ust lekko z moich ramion.

— Na litość boską, dość tego cackania się! Przestań mnie całować!

— A to czemu, Marny. Czy mnie tak bardzo nie lubisz?

— Bo... — Popatrzyła na mnie szeroko otwartymi oczami i lekko drżącymi ustami. Nagle zerwała się z łóżka i zawołała:

— O Boże! Przyprawiasz mnie o mdłości! Wszyscy mężczyźni przyprowadzają mnie o mdłości. — Roześmiała się nienaturalnym, ostrym śmiechem. — Czy ktoś przedemną powiedział ci już coś podobnego?

— 223 —

— Ależ Marny! Dziecko!

— Ach... Zresztą to wszystko bujda! Zaraz ci przysięgam, że ci pomogę położyć się. A poza tym, jestem zdania, że wy wszyscy, mężczyźni, powinniście trzymać się razem i założyć jakiś klub.

Gdy biegła do drzwi, zobaczyłem jej twarz. Była biała i rozdygotana. Poczuliśmy się nagle jak podlec.

Wkrótce zjawił się Jan. Pył w płazmie. Z potarganych włosów i zamykających się powiek domyśliłem się, że Marny musiała go obudzić. Poza tym jednak był tak samo zrezygnowany i troskliwy jak zawsze. Mechanicznie prawie odprawił codzienny rytuał układania mnie do snu. Nigdy nie lubilem gdy mnie dotykał. Tego zaś wieczoru, mając przed oczami obraz jego i Seleny w wodzie, miałem nieposkromioną chęć pailnięcia go pięścią między oczy. Zaniósł mnie do łóżka, jak dziecko... Otulił koldrą uśmiechając się przez cały czas z łagodnością i siłodyczą — aż nareszcie poszedł.

Dopiero po jego wyjściu uprzytomniłem sobie całą prawdę jakiej powinienem się domyślać od samego początku. Marny miała zupełnie rację, mówiąc o mojej obsesji na punkcie Seleny.

Nie kochałem jej. To nie było coś tak romantycznego i czulego jak miłość. Ale to było coś gorszego. Mimo, że od samego początku okłamywała mnie i oszukiwała — miałem Selenę we krwi. Oto, jak wyglądała prawda. Czy to dla mnie źle czy dobrze — nie wiedziałem. Pozostawał jedynie stan faktyczny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Sobota:

KLART

Niedziela:

EUZEBIUSZ

TEATR

PTZL — sobota i niedziela — godz. 20 — Alchemik (Teatr z Gniezna)

Teatr im. Osterwy — nieczynny

KINA

ZIELONA GÓRA

„WENUS” — sobota godz. 15, 17.30, 20 — Dwie twarze agenta K (prod. CSRS od lat 12), niedziela godz. 14, 16.15, 18.30, 20.45 — Dwie twarze agenta K

„NYSA” — sobota godz. 10, 16, 18.15, 20.30 — Człowiek ze słomy (prod. wlos. od lat 18), godz. 12, 14 — Lwy afrykańskie (prod. USA, od lat 16), niedziela godz. 10, 16.15, 18.30, 20.45 — Okres próbnego (prod. radz. od lat 16), godz. 12.15, 14.15 — Lwy afrykańskie

„GWARDIA” — sobota i niedziela: godz. 16, 18 i 20 — Flap i Flap na bezludnej wyspie (prod. franc. od lat 16), niedziela godz. 14 — bajki

„ZUCH” — sobota godz. 16 — bajki, godz. 18 — Rzeczywistość (prod. pol. od lat 16), niedziela godz. 11, 12, 13, 14 — bajki, godz. 15.30, 18.45 — Noce Cabirili (prod. wlosk., od lat 18)

„WŁÓKNIARZ” — sobota godzina 17, 19, 21 — Ludzie z cięgi (prod. polskie, od lat 12), niedziela godz. 16 — bajki, godz. 17, 19, 21 — Zycie nie przebacza (prod. rum., od lat 18)

„NEWA” — sobota i niedziela: godz. 17, 19, 21 — Zolnierze (prod. USA, od lat 16)

„WARSZAWA” — sobota godz. 21 — Pół żartem, pół serio (prod. USA, od lat 18), niedziela godz. 21 — Sprawy nieznane (prod. wlosk., od lat 16)

„ZACISZE” — sobota i niedziela: godz. 20.45 — Dama kameliowa (prod. USA, od lat 16)

„CZERWIENSK” — „Syrna” — sobota i niedziela: godz. 20 — Karuzela miłości (prod. węg., od lat 14)

GORZÓW

„SŁOŃCE” — sobota i niedziela: godz. 11, 13, 15, 17 i 21 — Dziewczęta w mundurkach (prod. NRF, od lat 16), niedziela godz. 10 — bajki

„CAPITOL” — sobota i niedziela: godz. 11, 13 — Zycie pustyni (prod. USA, od lat 7), godz. 16, 18.15, 20.30 — Wzgórze 24 nie odpowiada (prod. izrael., od lat 14)

„LETNIE” — sobota i niedziela: godz. 21.30 Hirczyska, moja miłość (prod. franc.)

KOSTRZYŃ — „Warta” — Rozmiane

„WITNICA” — „Komet” — Matka z wypsy skarbów

W WOJEWÓDZTWIE

ŻARY — „Letnie” — Czarujące istoty

ŻARY — „Star” — Słońce wschodzi nad Bengalem

ŻARY — „Pionier” — sobota godz. 15.45, 18, 20.15 — Wiatr uderzył przed wiechem (prod. jug., od lat 12), godz. 22.15 — Wieczna Ewa (prod. USA), niedziela godz. 10, 11.30, 13 — bajki, godz. 15.45, 18 i 20.15 — Człowiek ze słomy (prod. wlosk., od lat 18), godz. 22.15 — Wieczna Ewa

NOWA SOL — „Ustronie” — Tajemniczy rewolwer

NOWA SOL — „Odra” — sobota i niedziela: godz. 16, 18, 20 — Biedni bogacze (prod. węg., od lat 18)

„Gazeta Zielonogórska” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje kolegium.

Redakcja — Zielona Góra, Aleja Niepodległości 25. Telefon: centrala 661 (łączy wszystkie działy). Redaktor naczelny: 3251, sekretarz redakcji: 3707, „Gazeta Gorzowska” — Gorzów, ul. Łokietka 28, tel. 2562. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń, Zielona Góra, Al. Niepodległości 25 (łączy centrala). Wydawca RSW „Prasa” — „Gazeta Zielonogórska”. Druk: Ziel. Zakł. Graficzne, Reja 5. Cena prenumeraty: miesięcznej — 12.50 zł, kwartalnej — 37.50 zł, półrocznej — 75.00 zł, rocznej — 150 zł.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

F-4

NOWA SOL — „Letnie” — sobota i niedziela: Wesoły współlokatorzy — Winowajca nieznany

SKWIERZYNA — „Lech” — Wyzwanie

SULECIN — „Znalez” — Odwiedziny prezydenta

MIEDZYRZECZ — „Świt” — 15.10 do Yumy

STRZELCE K. — „Zwycięstwo” — Kradzione nie tuczy

TRZCIEŃ — „Tęcza” — Decyzja

DOBIGNIEW — „Pokój” — Bitwa pod piramidami

DREZDNO — „Polonia” — Statek z dynamitem

N. MIASTECZKO — „Ludowe” — Niebezpieczny wiek

OSNO LUB. — „Baltyk” — Million

LUBSKO — „Patry” — Gorączka w El Pao

SZPROTAWA — „As” — Aktorka księcia pana

JASIEŃ — „Estrada” — Kolysanka

MAŁONICE — „Arena” — Protestuję

KOZUCHOW — „Uciecha” — Normandia — Niemen

SULECHÓW — „Orzeł” — Dwa pokolenia

WSCHOWA — „Hel” — W środku nocy

GŁOGÓW — „Balko” — U progu życia

ŚLAWA — „Zeglarz” — Mein Kampf

BABIMOST — „Wista” — Zakochani z Villa Verglese

KARGOWA — „Światowid” — Bądź moim synem

PRZEMKOW — „Gwardia” — Mała Anna Zachęta

ŚWIEBODZIN — „Kosmos” — Królewna ze złotą gwiazdą

ŚWIEBODZIN — „Przyjaźń” — Zakazany owoc

GUBIN — „Pancernik” — W świetle neonów

GUBIN — „Iskra” — Białe żółte

GUBIN — PDK — Tam, gdzie rosną pomniki

BYTOM ODRZ. — „Mieszkanie” — Narzeczona Dżygita

KROSNO — „Promień” — Słaba pieć

ZAGAN — „Meteor” — Babcie idzie na wojnę

ZAGAN — „Włóknarz” — Miasteczko

ZAGAN — „Jedność” — remont

ŚLAWA — „Ślask” — Szukam ojca

APTEK

ZIELONA GÓRA

Dyżur pełni apteka nr 1, — pl. Boh. Stalingradu 26

GORZÓW

Dyżur pełni apteka nr 26, ul. Krzywoustego 4a

NOWA SOL

Dyżur pełni apteka nr 5, ul. Nowotki 14

TELEFONY

ZIELONA GÓRA

Pogotowie Ratunkowe — 09

Straż Pożarna — 08

Informacja kolejowa — 3838

POSTOJE TAKSÓWEK:

przed dworcem — 2666

Hotel pod „Orłem” — 2667

pl. Lenina — 2668

GORZÓW

Orbis — 3718

Pogotowie Ratunkowe — 07

Straż Pożarna — 08

Pogotowie Ratunkowe — 09

POSTOJE TAKSÓWEK:

Dworzec Zamorski — 688

plac Mickiewicza — 735

ul. Jagiellońska — 784

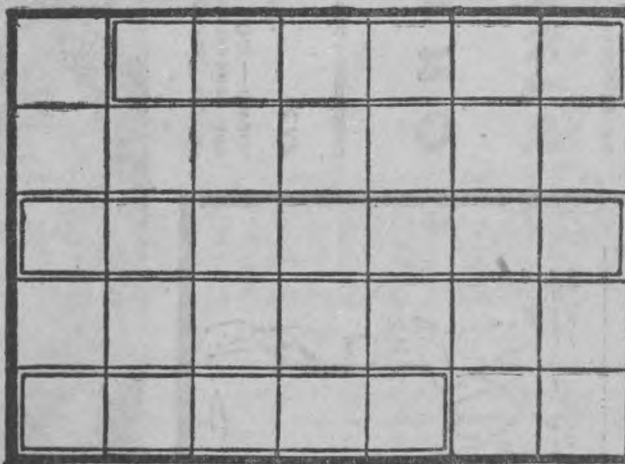
NOWA SOL

Postój taksówek — 788

Straż Pożarna — 793

Pogotowie Ratunkowe — 509

LOGOGRYF



W widoczną figurę wpisać pionowo siedem wyrazów pięcioliterowych o poniższym znaczeniu: Rozwiązanie należy odczytać poziomo w oznaczonych czarną linią rzędach.

Znaczenie wyrazów: 1. Kur. 2. Rozbite statki. 3. Złotko na północnym wybrzeżu Orylii — która leży w zatoce ryskiej — w piątym przypadku — wspan. 4. Znamy długodystansowicie węgierski. 5. Największa odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego w Polsce. 6. Góra w Grecji. 7. Miasto powstałe w woj. poznańskim.

Rozwiązanie należy nadsyłać w ciągu 10 dni pod adresem redakcji „Gazeta Zielonogórska”, Zielona Góra, Al. Niepodległości 25 z zaznaczeniem „Rozrywkowy umysł” nr 190. Za prawidłowe rozwiązanie zostaną rozdane 2 bony książkowe wartości 100 zł każdy.

Zielona Góra gości uczestników Ogólnopolskiego Złotu Auto-Stop

W niedzielę, stolica Ziemi Lubuskiej gości uczestników Lubuskiego Ogólnopolskiego Złotu Auto-Stop, organizowanego przez redakcję tygodnika „Dookoła Świata” oraz „Muzykę i Aktualności”. Gospodarzem Złotu jest KM-ZMS, Prezydium MRN i PTTK.

W godzinach przedpołudniowych uczestnicy Złotu wezmą udział w pracy przy budowie Studium Naukowego im. Gagarina, wzniesieniu osiedla Młodzieżowej Spółdzielni Budowlano-Mieszkalowej przy ul. Gronowej oraz urządzaniu parku miejskiego przy ul. Wyspiańskiego.

Od godz. 14 do 19, program przewiduje zwiedzanie miasta, spotkania z młodzieżą zielonogórską oraz prelekcję na temat historii i współczesności Ziemi Lubuskiej.

Wieczorem w parku miejskim na Wzgórzu Piastowskim (od 19 do 23) odbędą się występy artystyczne i zabawa. W razie nieporozumienia impreza ta odbędzie się w świetlicy „Lumeli” przy ul. Dąbrowskiej.

Zainteresowanych informujemy, że Biuro Złotu mieści się w siedzibie KM-ZMS przy ul. Niepodległości 36, tel. 3130.

Mecz Lechia-Lubuszanek odwołany

Mający się odbyć w niedzielę 13 bm. towarzyski mecz piłkarski Lechia — Lubuszanek został za zgodą zarządu OZPN odwołany.

RADIO - TELEWIZJA - RADIO - TELEWIZJA - RADIO

Sobota, 12 sierpnia 1961 r.

PR W-WA I — 7, 8, 12, 16, 18, 20, 23 — Wiad., 7.20, 8.26, 9.20, 10.10, 11, 12.15, 12.45, 13.30, 14.15, 18.25, 18.40, 19, 19.20 — Muz. rozr. i tan. 23 — Muz. rozr. i tan. 9 — Konc. symf. 9.40 Przygody, podróże, 10.20 Poet. konc. zycz., 10.50 konc. chopinowski, 12.15 — Audycja akt., 12.25 — Aud. śl.-muz., 15.05 — Pieśń komp. polskich, 15.30 — Dla dzieci, 18.25 — Muz. i akt., 18.50 — Fel. M. Jorsta, 19.05 — Now. muz. rozr., 19.30 — Matysiakiowie, 21.27 — Sport, 22 — Rachmaninow na 2 fort.

TV KATOWICE — 18.55 — Dla dzieci, 19.30 — Dziennik, 20 — PKF, 20.10 — Pegaz, 22 — Ost. wiad., 22.05 — Konk. na polską pios.

TV BERLIN — 11 Akt., 11.25 — Cichy Don, cz. III, 13.20 — DEFA, 16 — Mistrz. NRD w pływaniu i skokach do wody, 17 — Mistrz Igle Ucho, 17.30 — C. d. pływ. mistrz. NRD, 18.30 — Co nowego w naszym teatrze, 19 — Śpiewa Ives Montand, 19.55 — Dla dzieci na dobranoc 20 — Tele BZ, 20.30 — Akt., 21 — Aud. estradowa, 22 — Reportaż, 23 — Studio Zachód.

20.20 — Obóz antropologów w Miliczu, 20.30 — Studio „202”

W-WA II — 7.20 — Dla kobiet, 7.30, 8.30, 13.15, 19, 21, 23.50 — Wiad., 7.40 — Przegl. prasy, 7.50, 10, 12.45, 13.50, 20.50, 21.40, 22.30 i 23 — Muz. rozr. i tan. 9 — Konc. symf. 9.40 Przygody, podróże, 10.20 Poet. konc. zycz., 10.50 konc. chopinowski, 12.15 — Audycja akt., 12.25 — Aud. śl.-muz., 15.05 — Pieśń komp. polskich, 15.30 — Dla dzieci, 18.25 — Muz. i akt., 18.50 — Fel. M. Jorsta, 19.05 — Now. muz. rozr., 19.30 — Matysiakiowie, 21.27 — Sport, 22 — Rachmaninow na 2 fort.

TV KATOWICE — 18.55 — Dla dzieci, 19.30 — Dziennik, 20 — PKF, 20.10 — Pegaz, 22 — Ost. wiad., 22.05 — Konk. na polską pios.

TV BERLIN — 11 Akt., 11.25 — Cichy Don, cz. III, 13.20 — DEFA, 16 — Mistrz. NRD w pływaniu i skokach do wody, 17 — Mistrz Igle Ucho, 17.30 — C. d. pływ. mistrz. NRD, 18.30 — Co nowego w naszym teatrze, 19 — Śpiewa Ives Montand, 19.55 — Dla dzieci na dobranoc 20 — Tele BZ, 20.30 — Akt., 21 — Aud. estradowa, 22 — Reportaż, 23 — Studio Zachód.

Niedziela, 13 sierpnia 1961 r.

PR W-WA I — 5.30 — Pocz., 5.33, 6.11, 7.20, 8.15, 10.20, 10.50, 12.20, 13, 17.33, 19.30, 21.50, 22.20 — Muz. rozr. i tan., 6, 7, 8, 9, 12, 16, 23 — Wiadomości, 6.06 — Wiad. dla turystów, 6.40 — Rozm. roln., 7.40 — Obiadynka, 8.30 — Przekrój muz. tyg., 9.05 — Fala „56”, 9.30 — Mag. Wojsk., 10 — Dla przedszkolaków, 10.40 — Sport. więcej na start, 11.40 — Zagadka naukowa, 12.10 — Plamy na mapie, 12.45 — Ziel. Mag., 13.30 — Jarmark cudów, 14.30 — W Jezioranach, 15 — Moskwa z mel. i pios., 15.30 — Konk. słynnych sol., 16.05 — Przegl. wyd. miedzyn., 16.20 — Złota ciocia — słuch., 18.45 — Humoreska, 19 — Muz. operowa, 20 — Tydzień w kraju i na świecie, 20.26 — Sport, 20.30 — Matysiakiowie, 21 — Wieczór operetki, 23.10 — Miniatury muz. (BBC).

PR ZIEL. GÓRA — 7.40 — Konk. zycz., 16 — „Klimacki”, 16.20 — Ludzie — rep., — WROCŁAW — 9 — Aud. dla wsi, 9.20 — Muz., 10.10 — Słońce w herbie — aud., 20 — Studio „202”, — W-WA II —

6 — Pocz., 6.03, 6.36, 7.40, 9.30, 10, 11.40, 13.30, 19.40, 21.20, 21.40, 22.50 — Muz., 6.30, 7.30, 8.30, 12, 17, 21, 23.50 — Wiad., 8.45 — Radio probl., 10.40 — Rozm. muz., 11.10 — Poezja i muz., 12.10 — Poranek muz., 13.10 — Kronika Polaków, 13.50 — Konk. zycz., 15 — Dla dzieci, 16.30 — Konk. chopin., 17.05 — Koresp. z zagr., 17.15 — Podwiecz. przy mi. krofonie, 18.45 — Muz. tan., 19.15 — Powrót — słuch., 20.30 — „Revia piosenek”, 21.17 — Sport, 22.20, 22.40 — Sport.

TV KATOWICE — 18 — Niedziela na biesiadę, 16 — PKF, 16.10 — Disney, 17 — Teleturniej, 18 — Sport, 19.45 — Dziennik, 20.30 — Film fab.

TV BERLIN — 11 — Dla dzieci od 8 lat, 12 — PKF, 12.10 — Idziemy dziś do kina? 14 — Dla wsi, 15 — Przegląd tygodnia, 15.30 — Mistrz. Niemiec w pływaniu, 18.20 — Film o metodach pracy radzieckich organów bezp. publ., 19.55 — Dla dzieci na dobranoc, 20 — 90 roczn. urodzin K. Liebknechta, 20.30 — Akt., 21 — Sprzedana nieszczęśliwa — opera kom., 22.30 — Sport.

Poczta Polska w dniu 21 lipca br. wprowadziła do obiegu pierwszą część okolicznościowej serii znaczków pocztowych pn. „Polskie Ziemi Zachodnie”.

Wartość nominalna powyższych znaczków wynosi:

40 gr. — pieczęć miasta Opola.

40 gr. — cementownia „ODRA”.

60 gr. — nagrobek Henryka IV Probusa.

60 gr. — budownictwo mieszkalne we Wrocławiu.

2.50 zł — pieczęć ks. Barnima I.

2.50 zł — nabrzeże „Ewa” w Szczecinie.

Znacznik wydrukowano w sektorkach parami: jeden znaczek w pozycji pionowej, drugi znaczek w pozycji poziomej. Pod znacznikiem w pozycji poziomej znajduje się przywieszka z nadrukiem: Polskie Ziemi Zachodnie i określeniem regionu (opolskie, wrocławskie, szczecińskie).

Nakład znaczków wynosi: 40, 60 gr po 2 mln sztuk, 2,50 zł po 1 mln.

Druga część serii „Polskie Ziemi Zachodnie” zawierająca również 6 sztuk ukaże się w końcu b. roku.

FILATELISTYCZNE

DOKUMENTY Z POBYTU

MJR J. GAGARINA W POLSCE

Dla zbieraczy stempli i całostek związanych z pobojem Kosmosu

W Zielonej Górze obok pocztów ki omawianej w poprzednich numerach spotkać jeszcze można by to identyczną pocztówkę (karton białej) wydaną przez S. O. W.

Już dzisiaj trudno jest ustalić co ostemplowane było w Zielonej Górze okolicznościowymi stempla mi. Udało nam się zebrać od naczynych świadków następujący materiał informacyjny:

1) Karty wstępu na stadion wszystkie kolory i odmiany (białe, zielone nawet prasowe).

2) Zaproszenia na uroczyste przyjęcie, na trybunę itp.

3) Zaproszenia na uroczystości 22 Lipca.

4) Różne pocztówki z J. Gagarinem (radzieckie, PPK „Ruch” a nawet prywatnie wykonane itp.).

5) Ulotki z J. Gagarinem.

6) „Gazeta Zielonogórska” wraz z nadzwyczajnym wydaniem.

7) Różnego rodzaju karty prywatnie wykonywane z nalepionymi zdjęciami J. Gagarina.

Pojawiały się nawet pocztówki szczególnie z J. Gagarinem zaopatrzone w rzekomo autentyczne podpisy mjr J. Gagarina. Jak wykazywały badania są to tylko odciśki wykonane z faksymili.

Powyższe informacje oparte są również o posiadany przez nas materiał. Na pewno istnieją dalsze ciekawe dokumenty wykonane przez filatelistów.

Prosimy o informacje!

Każdy autentyczny egzemplarz znajdzie omówienie w naszej filatelistycznej kronice.

Opr. M. Jasny

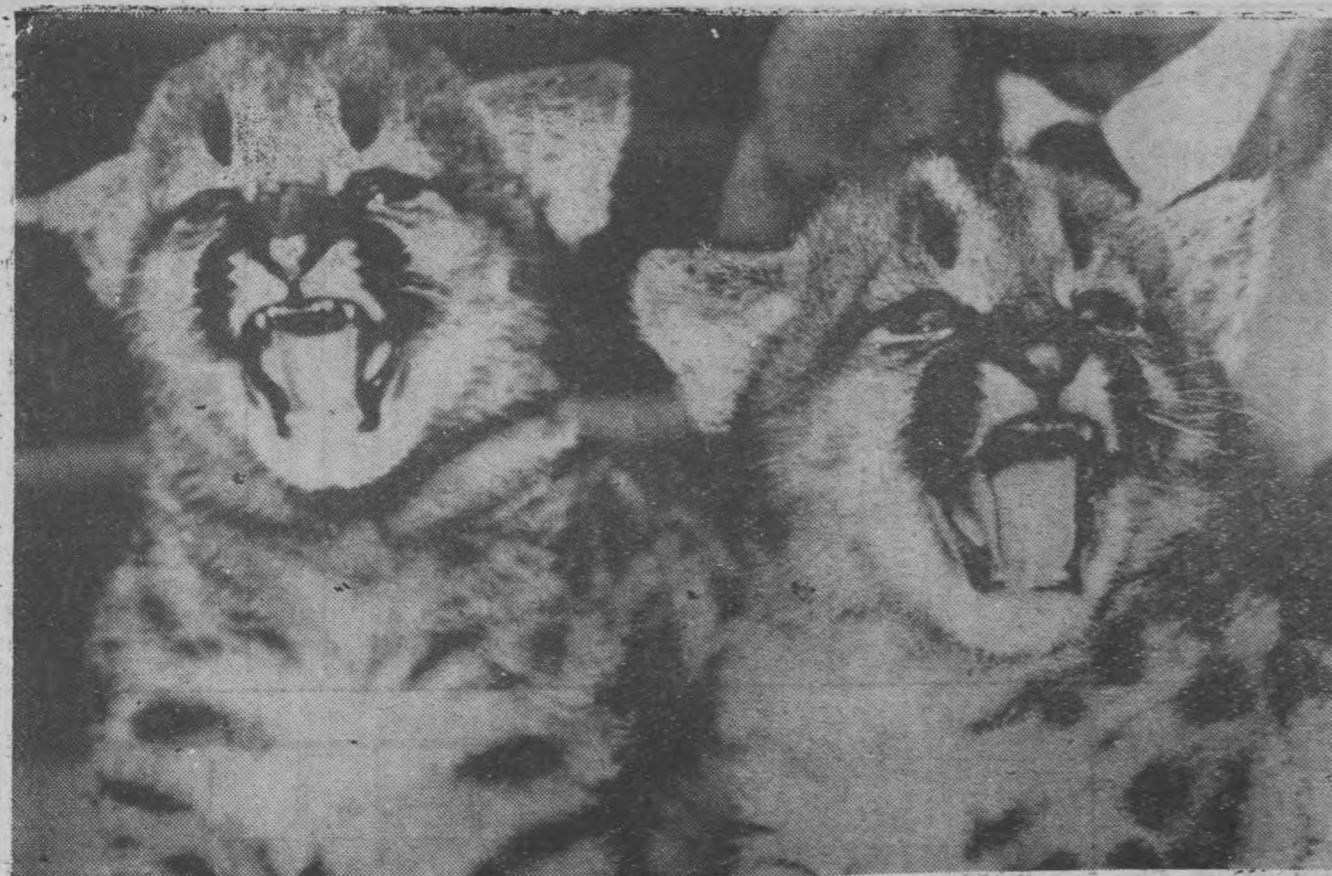
Herman Tiłow na polskich znaczkach pocztowych

WARSZAWA, PAP.

Jeszcze w tym miesiącu ukażą się dwa znaczki pocztowe wartości 40 gr i 60 gr, wydane z okazji lotu kosmicznego mjr. Hermana Tiłowa. Znaczniki będą wykonane w dwubrawny rotogravurą. Projektantem ich jest artysta plastyk Stefan Bernaciński. Nakłady wyniosą po 2 miliony sztuk każdego znaczka.

Nowy punkt mechanicznego czyszczenia piera w Gorzowie przy ul. 30 Stycznia 26 poleca swoje usługi w godz. od 9 do 16. 2247-g

Ogłaszaj się w naszej „Gazecie”



Oto pierwsze zdjęcie nowych mieszkanki lenińskiego ZOO — dwóch małych pum. CAF

£ono natury

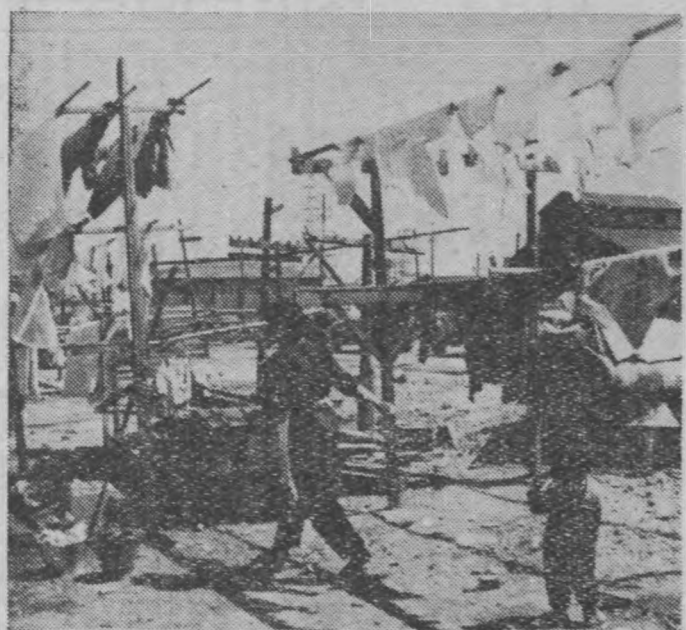
Wybitny francuski aktor Jacques Tati kazał sobie w swym paryskim mieszkaniu urządzić specjalny „pokój do myślenia”, którego ściany wyłożone są kamieniem skalnym. Tati: „Tylko na łonie natury udaje mi się skupić myśli”.

Skazany „zbawca”

Joseph Broizat, teoretyk wojny podziemnej prowadzonej przez osławioną OAS i jeden ze skazanych zaocznie na śmierć uczestników ostatniego puczu algierskiego — jak podaje prasa zachodnia — ani myśli o rozstaniu się ze swym za wodem: zażywając azylu w Argentynie wstąpił on do... Armii Zbawienia.



Przyrzeknij mi, że nie będziesz się śmiać jeżeli nie przesłuchasz



Tak często wygląda otoczenie nędznych mieszkań robotników japońskich. CAF

NIEDZIELNY kramik



Zanim powiesz: „Za chyl ja tu przyjechałem?” — do brze sobie przypomnij.

Nie mów, że pada deszcz, jeśli nie ma szans, by inni mniemali, że świeci słońce.

Wszystko cię denerwuje? Sukces! Oddaj dla innych ty jesteś wszystkim.

Jeśli przyjechałeś z żoną — daj to sobie do zrozumienia.

Nie martwmy się, że powyższe rady mogą być spóźnione. Skoro Polak mądrym jest dopiero po szkole — niech nim chociaż będzie.

Angelo Neuman, pełniący przed wieloletnią funkcją dyrektora Opery w Pradze, był człowiekiem spokojnym, dobronim, umiającym wiele wybaczyć artystom, którzy nieraz demonstrują swój trudny charakter. Neuman nie znośił jednakże uporu, zwłaszcza, kiedy śpiewak lub muzyk nie miał racji. Pewnego razu, wyprowadzony z równowagi gwiazdorskimi chimerami jednego z tenorów, Neuman zwołał ich wszystkich i oznajmił:

— Być może, że macie przywilej na głupotę, ale bardzo was proszę, żebyście tego przywileju nie nadużywali...

Walerian Bierdiajew (1885-1956), znakomity polski dyrygent filharmoniczny i operowy, wychowawca wielu współczesnych naszych kapelmistrzów, znany był nie tylko z mistrzowskiej pałuty, lecz również z sympatii lub antypatii, jakie żywił do niektórych ludzi oraz z ciętego dowcipu. Pewnego razu odbywał się koncert świetnego skrypki, którego Bierdiajew zdecydowanie nie lubił, jednak zjawił się na jego występie. Po skończonej imprezie pewien recenzent zapytał Bierdiajewa, jak gra ów skrypka? Na co bez zająknięcia odpowiedział znakomity dyrygent:

— Niestety... doskonale!

Zdzisław Birnbaum, znany niegdyś dyrygent, opowiadał o pewnym wiołonce liście, artyście korpulentnej budowy. Kiedy ze wszystkich stron sypały się bez ustannie komplementy i zachwyty pod adresem tego wiołonce, Birnbaum włączył się do rozmowy.

— Byłem na koncercie Klengla... (w tym miejscu wiołonce, lekko się krzygując, schylił głowę) „podziwiałem Caselsa... (w tym momencie wiołonce, lista jakby się bionit przed nadmiarem zaszczytu) ...ale żaden z nich... (wiołonce, kłaniając się nisko, kładąc rękę na sercu) ...tak się nie pocili...

— Nieestety... doskonale!

SAVOIREK VIVREK NA URLOPIE

Nie uciekaj, kiedy starsza pani zaczyna ci opowiadać, jak to jej mąż stał z kirasjerami pod Modlinem. Zrewanżuj jej się szczegółową opowieścią o rozgrywkach ligowych w pićce nożnej. Teraz ona będzie uciekać.

To nie sztuka bawić towarzysztwo opowieścią o przeżytych w uległym roku wypadku motocyklowym. Jeśli chcesz się wydawać ciekawym, wczuj się w rolę czło wieka, który nigdy nie miał wypadku motocyklowego, a mimo to ma coś do powiedzenia.

Słusznie uważasz, że urlop wymaga intensywnego używania, po goń za pełnią przeżyć i szampańskich nastrojów. Myślisz się wszakże, mniemając, że do wytworzenia tych rzeczy służą struny głosowe. Kiedy brylujesz reż wodząc, krzycząc, śmiejąc się, dowcipkując lub co gorsza śpijąc — wiedz, że nie wtedy jest ten zabawny, kiedy wydaje ci się, że wszyscy uważają, że jesteś zabawny. Z dwójga złego oprzyj się na swoim o sobie zdaniu. Za stanów się po prostu czy chęłabyś spędzać urlop z takim wrzaskiem kłowym bęcwałem.

Nie chwal się swoim powodzeniem, pozycją syciową, pieniędzmi, lub sukcesami. Sam sobie xro bisz na złość. Skąd bowiem możesz wiedzieć, że słuchacz nie wy myśli czegoś lepszego?

Nie musisz zachwycać się wszystkim wokół siebie. W końcu nawet matki mogą zrozumieć, że cały rok ciężko pracowałeś i jes teś na urlopie.

Zanim powiesz: „Za chyl ja tu przyjechałem?” — do brze sobie przypomnij.

Nie mów, że pada deszcz, jeśli nie ma szans, by inni mniemali, że świeci słońce.

Wszystko cię denerwuje? Sukces! Oddaj dla innych ty jesteś wszystkim.

Jeśli przyjechałeś z żoną — daj to sobie do zrozumienia.

Nie martwmy się, że powyższe rady mogą być spóźnione. Skoro Polak mądrym jest dopiero po szkole — niech nim chociaż będzie.



Niezwykle ciekawy, kontrastowy krajobraz ma obwód Magadański Związku Radzieckiego. Można np. jadąc autostradą Kolmską na jednym postoju wykapać się w rzecę, zatrzymując się zaś w innym miejscu, można bawić się śniegami. W dolinie rzeki Makit można się bawić śniegiem do sierpnia. CAF



PANI DZIUBA



Wycieczka wybrała się w góry. Pani Dziuba jest zachwycona. — Ach, jaki piękny zachód słońca — woła w uniesieniu. — Całą noc mogłabym na to patrzeć...

Z MUZYCZNEGO LAMUSA

PRZYWILEJ NA GŁUPOTĘ

Angelo Neuman, pełniący przed wieloletnią funkcją dyrektora Opery w Pradze, był człowiekiem spokojnym, dobronim, umiającym wiele wybaczyć artystom, którzy nieraz demonstrują swój trudny charakter. Neuman nie znośił jednakże uporu, zwłaszcza, kiedy śpiewak lub muzyk nie miał racji. Pewnego razu, wyprowadzony z równowagi gwiazdorskimi chimerami jednego z tenorów, Neuman zwołał ich wszystkich i oznajmił:

— Być może, że macie przywilej na głupotę, ale bardzo was proszę, żebyście tego przywileju nie nadużywali...

„NIESTETY... DOSKONAŁE!”

Walerian Bierdiajew (1885-1956), znakomity polski dyrygent filharmoniczny i operowy, wychowawca wielu współczesnych naszych kapelmistrzów, znany był nie tylko z mistrzowskiej pałuty, lecz również z sympatii lub antypatii, jakie żywił do niektórych ludzi oraz z ciętego dowcipu. Pewnego razu odbywał się koncert świetnego skrypki, którego Bierdiajew zdecydowanie nie lubił, jednak zjawił się na jego występie. Po skończonej imprezie pewien recenzent zapytał Bierdiajewa, jak gra ów skrypka? Na co bez zająknięcia odpowiedział znakomity dyrygent:

— Niestety... doskonale!

ŻADEN Z WIELKICH..

Zdzisław Birnbaum, znany niegdyś dyrygent, opowiadał o pewnym wiołonce liście, artyście korpulentnej budowy. Kiedy ze wszystkich stron sypały się bez ustannie komplementy i zachwyty pod adresem tego wiołonce, Birnbaum włączył się do rozmowy.

— Byłem na koncercie Klengla... (w tym miejscu wiołonce, lekko się krzygując, schylił głowę) „podziwiałem Caselsa... (w tym momencie wiołonce, lista jakby się bionit przed nadmiarem zaszczytu) ...ale żaden z nich... (wiołonce, kłaniając się nisko, kładąc rękę na sercu) ...tak się nie pocili...

Nie mogą czekać...

Pięć członkiń angielskiej Izby Gmin wystąpiło ze szczególną interpelacją. Potępiły one mianowicie istnienie w angielskich toaletach dla kobiet automatów, do których należy wrzucić jednego pennya, aby otworzyły się drzwi. Automatów takich nie ma w toaletach dla mężczyzn. Jedną z atorek interpelacji, p. Mac Laughlin, stwierdziła, że na pomysł wprowadzenia automatów wpadł z pewnością mężczyzna, który nie liczył się z tym, iż hamowało to będzie ruch. Mówcy zakochali swe wystąpienie stwierdzeniem, że „kobiety angielskie nie mogą dłużej czekać”.

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Prawo jazdy w Paryżu uzyskała ostatnio 85-letnia pani Orville. Używa ona wyłącznie pierwszego biegu. Ostatnio odbyła w ten sposób swym samochodem „Dauphine” kilkusetkilometrową podróż w czasie wakacji.

COTO JEST?

— A to jest pewnie jedna z tych okropnych karykatur, które wy nazywacie sztuką nowoczesną?

— Nie, to jest lustro.

17-letnia Görl Ekker — norweska „Księżniczka Koła Polarnego” — pełni obowiązki „gospodyni” miasta Mo in Rana w dniach Festiwalu Koła Polarnego, odbywającego się tu corocznie w lecie. CAF

